

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesięcznie
z dostawąBrakowa
Biblioteka Jagiellońska

gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadeślanem i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadeśnianych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Wypaczenie idei spółdzielczej w Małopolsce Wsch.

Poza kwestją samorządową, tak intensywnie zaprzatającą umysły działań społecznych i politycznych na terenie Wschodniej Małopolski — istnieje szereg innych zagadnień aktualnych a rzeczowych, które domagają się załatwienia.

Do takich zagadnień należy np. kwestia spółdzielczości.

Jedną z ości politycznych separatyzmu wśród wiejskiej ludności ruskiej, wyzyskiwaną najopaczniej, jest separatyzm spółdzielczy. Nad powiatami Wschodniej Małopolski rozsnuła się sieć spółdzielni, ściśle warunkujących swój charakter separatystyczny, a nawet manifestujących swą odrębność, przy każdej sposobności wybijających ostentacyjnie, że celem ich jest odgródnienie się od ludności polskiej.

Temu trzeba wreszcie kres położyć. Jest rzeczą wykluczoną, aby mogły istnieć odrębne „narodowe” spółdzielnie. Nietylko dlatego, że zostaje wyparty ich cel właściwy a łatwą jest pokusa przepoczwarczenia idei spółdzielczej w akcję polityczną — lecz również i dlatego, że produkcja rolna nie wytrzymuje takiego separatyzmu, że mści się on na strukturze gospodarczej tej polaci kraju.

Zresztą to zakładanie spółdzielni separatystycznych nietylko tam, gdzie gospodarstwo są wogóle spółdzielnie potrzebne, ale i tam, gdzie są potrzebne... politykom ukraińskim, — stwarza te następstwa, że powstają efemerydy gospodarcze, nie mające trwałych podstaw ekonomicznych, sztucznie twory, przeważnie słabe i nie samowystarczalne.

Z tym typem separatyzmu trzeba wreszcie skończyć. Sieć spółdzielcza, obejmująca Wschodnią Małopolskę, musi objąć oba odłamy narodowości, musi zaspakajać potrzeby gospodarce całej ludności, a nietylko jednej jej części.

A przede wszystkim: musi być nad nią rozciągnięta kontrola władz państwowych. Nie może być nadal tolerowany stan, że pod płaszczykiem zdrowej i pożytecznej w gruncie rzeczy idei spółdzielczej pieni się separatyzm, że często takie spółdzielnie stają się kuźnią antypaństwowej roboty, — przyczem o subwencje zwracają się do... państwa.

Bezspornie: obowiązkiem państwa jest wspierać instytucje, modernizujące archaistyczne formy życia gospodarczego na głuchej wsi i byłoby nie sprawiedliwoscią, gdyby wysiłki zmierzające do jaknajintensywniejszego porwania ruchu spółdzielczego nie zaznały jaknajwydatniejszej pomocy państwowej. Ale na samych subwencjach nie wolno się zatrzymywać. Trzeba również rozciągnąć kontrolę nad tem, czy przewodnie idee spółdzielczości nie są wypaczone, a przede wszystkim kontrolę nad tem, czy naprawdę tendencje separatystyczne są doszczętnie wypłenione.

Zresztą: usunięcie tego separatyzmu jest również jedną z metod, torujących drogę zgodnemu współzyciu. Jak rozbudowa instytucji samorządo-

wych w duchu zgodnego współzycia jest najlepszą szkołą wychowawczą i daje możność realnego przeciwstawiania się agitatorom separatystycznym, — tak samo i zaprzęgnięcie ludności obu odłamów do wspólnej pracy przy wspólnym warsztacie spółdzielczym

stwarza bazę wyjściową dla realnej pracy, zbliżającej oba żywioły.

To też każdy, myślący kategoriami państwem, widzi jasno potrzebę nietylko jaknajszybszej realizacji nowej ustawy samorządowej, lecz również i nowelizacji ustawy spółdziel-

czej w duchu przeszkodzenia w ośrodkach gospodarczych na wsi wschodnio-małopolskiej narastaniu separatyzmu, a zapewnieniu czynnikowi państwowemu kontroli, uniemożliwiającej wyzyskiwanie aparatu spółdzielczego dla celów wrogich państwu.

Napad bandytów na ambulans pocztowy między Przemyślem a Birczą.

Posterunkowy zabity. — Woźnica ranny. — Bandyci zbiegli bez łupu.

NAPAD MIAŁ PODŁOŻE CZYSTO RABUNKOWE.

Przemyśl, 31 lipca. (PAT.). Dziś o godz. 18 na zdążający szosą z Przemyśla do Birczy ambulans pocztowy, który wioził m. in. 18.000 zł., w pobliżu Birczy napadli nieznani sprawcy.

Wywiązała się walka rewolwerowa, w czasie której bandyci położyli trupem st. posterunkowego pol. państw. Jana Gibczyńskiego, oraz przestrelili w lewe ramię woźnicę ambulansu Sekiele.

Wskutek energicznej postawy tego ostatniego bandyci zbiegli, nie zdążywszy zrabować ładunku ambulansu.

Na miejsce krwawej zbrodni przybył natychmiast starosta przemyski Michałowski, komendant powiatowy P. P. Moritz, oraz kierownik wydziału śledczego Olenkiewicz.

Dochodzenia na miejscu trwały do późnej nocy i umożliwiły odnalezienie tropu bandytów. Rannego Sekiele przewieziono do szpitala w Przemyślu.

Przemyśl, 31 lipca. (PAT.). Korespondent PAT., który udał się na miejsce napadu na ambulans pocztowy na szosie Przemyśl - Bircza, podaje dalsze szczegóły napadu i mordu:

Sprawców było sześciu.

Wypadli oni z lasu, w miejscu, w którym szosa przezeń przebiega, w po-

bliżu miasteczka Bircza. Na jadących funkcjonariuszy napadli z tyłu i momentalnie ich ubezwładnili. St. posterunkowy Gibczyński, nie tracąc przytomności, zdążył wyciągnąć rewolwer. Zanim jednak mógł wystąpić, został przeszyty siedmioma strzałami rewolwerowymi. Najcięższy strzał w brzuch odrazu pozbawił go życia. Woźnica został ranny jedynie w rękę.

Bandytów spłoszyło nadjeżdżające auto, któreo turkot dał się słyszeć od strony Birczy.

Przybyły na miejsce zbrodni osobiście dyrektor urzędu pocztowego z Przemyśla, stwierdził, że napastnicy zrabowali tylko kilka przesyłek wartościowych, natomiast do worka, zawie-

rającego pieniądze, nie zdołali się dostać.

Ambulans wioził w tym dniu około 40.000 zł.

z której to sumy pozostawił jednak ponad 20.000 zł. po drodze w miejscowości Krasiczynie.

Komisja bada dalej zajście na miejscu, w późnych godzinach nocnych.

Komendy powiatowe pol. państw. w Przemyślu i w sąsiadującym z powiatem przemyskim Dobromilem zarządziły obławę policyjną na terenie obu powiatów. Śledztwo natrafiło już na wydatny trop zbrodniarzy.

Stwierdzono, że napad miał podłoże czysto rabunkowe.

Pod Niskiem obrabowano pocztyliona

Lwów, 31 lipca. (PAT.) W dniu 31 b. m. między godz. 10 a 11 dwaj nieznani dotychczas osobnicy, z których jeden był zamaskowany, napadli na przeprawie bramowej nad rzeką San, w odległości dwóch kilometrów od Niska, na pocztyliona pieszego agencja pocztowej w Pisznicy, powracającego z Urzędu pocztowego w Nisku, któremu

zrabowali torbę pocztową, zawierającą 4.500 złotych gołówek, list pieniężny na 50 franków,

oraz inne mniej wartościowe przesyłki.

W świetle dotychczasowych dochodzeń sprawa przedstawia się jako akt o charakterze kryminalnym.

Koniec kryzysu gosp. — niedaleki?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 lipca. (B) Z obliczenia znanego ekonomisty belgijskiego. p. Hacault'a, wynika, że czas trwania poprzednich przesileni gospodarczych wynosił przeciętnie 23 miesiące, przyczem najdłuższe było przesilenie w latach 1881 do 1896, które wynosiło 31

miesiący, a najkrótsze w latach 1902 do 1904, które wynosiło 14 miesięcy.

Przyjmując, że obecne przesilenie trwa już blisko 23 miesiące, ekonomista belgijski przewiduje, że koniec jego powinien być już niedaleki.

□=□

14 tys. nauczycieli od 2 mies. bez pensji.

Tak powodzi się nauczycielom w bogatej Ameryce.

Chicago, 31 lipca. (PAT.). 14.000 nauczycieli szkół publicznych w Chicago grozi ruina finansowa, albowiem od

dwu miesięcy nie otrzymali oni od władz miejskich swoich pensji.

Wydali oni swoje oszczędności, a

wielu się zadłużyło i zachodzi obawa, że domy ich będą wystawione na licytację, albowiem nie mogą zapłacić podatków.

Wydział oświatowy miejski winien jest nauczycielom w zaległych pensjach blisko 11 milionów dolarów.

HENDERSON O KOMISJI MNIEJSZOŚCIOWEJ.

Londyn, 31 lipca. (PAT.) W Izbie Gmin Henderson oświadczył, że rząd życzliwie odnosi się do propozycji zorganizowania stałej komisji mniejszościowej dla rozwiązania ewentualnych spraw mniejszościowych, jednakże nie może przyobiecać, że delegacja brytyjska na najbliższym zgromadzeniu Ligi Narodów wystąpi z odpowiednią inicjatywą w tej sprawie.

Wywiad z wicemin. Beckiem.

Paryż, 31 lipca. (PAT.). Dziennik „Le Petit Parisien“ zamieszcza według depesz z Londynu wywiad, który wicemin. Beck udzielił przedstawicielowi zrzeszenia prasy amerykańsk. p. Playerowi.

Wywiad ten zawiera oświadczenia min. Becka, w których ten porusza kwestje dotyczące polityki zagranicznej Polski. Wspomniany dziennik podkreśla doniosłość tych oświadczeń, zwłaszcza w części stwierdzającej niezaprzeczalną polskość Pomorza oraz doniosłość roli, jaką Pomorze odgrywa w rozwoju Polski, stanowiąc jedyny dostęp do morza. Na poparcie wywodów min. Beck przytoczył szereg oświadczeń uczynionych przez min. Załeskiego, zaznaczających, że Polska nie ustąpi nigdy ani piędzi ziemi pomorskiej, która od niepamiętnych czasów jest polską, a zabrana swego czasu gwałtem, zwrócona została Polsce dzięki zwycięstwu prawa i sprawiedliwej wojny.

Min. Beck wyraził przed dziennikarzem amerykańskim ubolewanie, że min. Załeski w Warszawie nieobecny, był pozbawiony możliwości udzielenia przedstawicielowi prasy amerykańskiej tych samych oświadczeń i dania do zrozumienia światu całemu, że Polska, polski naród i polski rząd, poświęcają wszystkie swe wysiłki odbudowie kraju i utrzymaniu pokoju przez lojalną współpracę z wszystkimi narodami. Każdy powinien wiedzieć, że najważniejszą osnową polityki każdego narodu polega na zachowaniu nietykalności i bezpieczeństwa swoich ziem.

CO SĄDZA WE FRANCJI O ARTYKULE MUSSOLINIEGO?

Paryż, 31 lipca. (PAT.) Omawiając w „Le Journal des Debats“ artykuł Mussoliniego, który ukazał się w tygodniku „Les Annales“, Pierr Bernus pisze:

Zdaje się, że pod pretekstem niebezpieczeństwa bolszewickiego Mussolini rozwija swój pogląd, polegający na uzasadnieniu słuszności zasad, których broni on od pewnego czasu w kwestji ograniczenia zbrojeń, a które zbliżone są bardzo do zasad, głoszonych przez Niemcy. Liczy on oczywiście na to, że zasłuży na sympatię Ameryki. Trudno nam pójść jego śladami.

NOWY AMBASADOR FRANCUSKI W BERLINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (G.) Z Berlina donoszą: Rząd niemiecki udzielił agreement François Poncetowi, który w charakterze nowego ambasadora francuskiego w Berlinie obejmie swe stanowisko 15 sierpnia.

Pogłoski o chorobie Brianda.

Paryż, 31 lipca. (PAT.) Briand, który jest lekko niedysponowany, odjechał do Cocherelle na kilkudniowy wypoczynek.

Paryż, 31 lipca. (PAT.) Wczoraj obiegła wiadomość o nagłym pogorszeniu się stanu zdrowia Brianda. Okazuje się, że po powrocie z Londynu do stał on ataku astmy. Lekarze zalecili mu kilkutygodniowy odpoczynek na wsi.

Z tego powodu Briand nie był wczoraj obecny na posiedzeniu Rady ministrów w pałacu Elizejskim, co dało po wód do alarmujących wiadomości o stanie jego zdrowia. Wiadomości te są przesadzone i wedle opinii lekarzy zdrowie Brianda nie daje powodu do niepokoju.

Paryż, 31 lipca. (PAT.) Briand, aczkolwiek wyjechał do Cocherelle, to jednak będzie w dalszym ciągu kierował sprawami swego ministerstwa

Jakie będą dalsze losy „P. P. G.“?

Halperinowie proszą o wypuszczenie ich z aresztu

Grudziądz, 31 lipca. (PAT.). Wczoraj odbyło się w sądzie grodzkim zebranie wierzycieli P. P. G. Nadzór sądowy zdał sprawę ze swych czynności i stanu przedsiębiorstwa. Poczynione zostały wszystkie kroki przygotowawcze do sanacji przedsiębiorstwa.

Wszyscy poważni wierzyciele, szczególnie łódzcy przez usta swego pełnomocnika adwokata Kurowskiego wypowiedzieli się za utrzymaniem nadzoru i przeciw ogłoszeniu upadłości. Do są-

du wpłynęły dwa nowe wnioski o rozszerzenie nadzoru.

Izba zażaleń sądu okr. w Grudziądzu odrzuciła zażalenie aresztowanych dyrektorów P. P. G. przeciwko osadzeniu ich w areszcie śledczym.

Śledztwo w sprawie Halperinów prowadzi sędzia do spraw szczególnej wagi Salberg, który w tym celu został wydelegowany do Grudziądza. Obrony aresztowanych podjął się adw. Fittinger z Warszawy.

Anglja nie może zrezygnować z pomocy Francji.

DYREKTOR BANKU ANGIELSKIEGO PRZYBYŁ ZNÓW DO PARYŻA.

Londyn, 31 lipca. (PAT.) Dyrektor Banku Angielskiego Kindersley odjechał dziś rano do Paryża. Prawdopodobnie wznowi on rokowania z Bankiem Francuskim.

Okazuje się obecnie, że rokowania francusko-angielskie przed kilku dniami uległy zawieszeniu wobec pewnej różnicy zdań, która powstała między angielskim ministrem finansów Snowdenem i Montagu Normanem, dyrektorem Banku Angielskiego.

Ten ostatni jest zwolennikiem przy-

jęcia pomocy Banku francuskiego, podczas gdy minister Snowden wolałby się obejść bez kredytu francuskiego i urządzić się w ten sposób, aby finanse Anglii potrafiły bez pomocy Francji wybrnąć z tej sytuacji, w której się obecnie znajdują.

Pomoc Francji okazuje się jednak coraz bardziej pożądaną a rokowania zostaną prawdopodobnie w jak najkrótszym czasie wznowione i doprowadzone do pożądanego skutku.

Podwyżka stopy dysk. w Niemczech.

Berlin, 31 lipca. (PAT.) Bank Rzeszy podwyższył z dniem 1 sierpnia stopę dyskontową z 10 na 15%, zaś lombardową z 15 na 20%.

Berlin, 31 lipca. (PAT.) Gabinet Rzeszy obradował dziś bez przerwy. Według komunikatu biura Conti, w pierwszym rzędzie chodziło o załatwienie kwestyj pozostających w związku z reaktywowaniem wolnych obrotów bankowych.

RZĄD RZESZY PRZEJMUJE AKCJE DRESDNER-BANKU.

Berlin, 31 lipca. (PAT.) W ramach akcji pomocy dla wielkich instytucji bankowych w Niemczech, zamierza rząd Rzeszy przejąć na siebie udział w wielkim banku niem. Dresdner-Bank o którym to banku kazały ostatnio

niepokojące pogłoski. Ilość akcji uprivilejowanych, które rząd Rzeszy ma przejąć, dochodzić ma do 200 wzgl. 300 milionów marek.

Dziś wydane zostało rozporządzenie rządu Rzeszy, rozszerzające gwarancje rządu wobec Darmstädter-und Nationalbanku, na zobowiązania wekslowe i gwarancyjne banku nawet w wypadku, gdy nie chodzi o własne jego akcepty.

REDUKCJA PŁAC W PRZEMYŚLE.

Berlin, 31 lipca. (PAT.) Między związkiem pracodawców a związkami zawodowymi urzędników północno-zachodniego rewiru przemysłowego, została zawarta nowa umowa taryfowa, przewidująca 6 względnie 8 procent redukcji płac przy pełnej pracy.

Niemieckie sfery gospodarcze nawołują do porozumienia z Francją.

Berlin, 31 lipca. (PAT.). Niezwykle silne echo w całej prasie demokratycznej wywołał fakt, że urząd prasowy rządu po raz pierwszy od wydania dekretu prez. Hindenburga o zwalczaniu wykroczeń politycznych, zmusił wydawnictwo popularne „Berliner Zeitung am Mittag“ do zamieszczenia od powiedzi ministra spraw zagranicznych na artykuł gospodarczy dziennika, w

sprawie polityki zagranicznej rządu Brüninga.

Artykułowi „B. Z. am Mittag“ przypisują wielkie znaczenie, ponieważ ma on być wyrazem poglądów sfer gospodarczych opowiadających się ze współpracą z Francją. Wspomniany artykuł „B. Z. am Mittag“ występował przeciwko rozpowszechnianej przez rząd niemiecki tezie, że uzdrowienie gospo-

darcze Niemiec oparte musi być na programie t. zw. samopomocy narodowej.

Przeciwstawiając się temu pogładowi, dziennik dowodzi, że nie może być mowy o odbudowie Niemiec o własnych siłach i bez kredytów długoterminowych z zagranicy. Pogląd ten podzielił Mac Donald, kiedy w swej mowie bankietowej oświadczył, że kardynalnym zagadnieniem chwili obecnej jest porozumienie niemiecko-francuskie. Istotnie — podkreślał dziennik — bez kredytu z Francji Niemcy kredytu nie uzyskają, a bez kredytu trudno wyobrazić sobie odbudowę Niemiec. Wystarczyłoby, aby rząd niem. zwrócił się do milionowej rzeszy najszerzych mas społeczeństwa, które niecierpliwie oczekuje zaproszenia ministrów francuskich do Berlina.

W sprostowaniu urząd prasowy rządu Rzeszy protestuje przeciwko rozpowszechnianiu pogłosek, iż jedyną przeszkodą w uzyskaniu kredytów długoterminowych jest polityka prestiżu rządu niemieckiego wobec Francji. Polityka rządu Rzeszy — z naciskiem podkreśla sprostowanie — wychodzi z założenia, że uzyskanie pożyczki zagranicznej w obecnej chwili jest bezwarunkowo niemożliwe. Banki zagraniczne, i to nie tylko francuskie, domagają się przy udzielaniu pożyczki od rządów swoich, gwarancji państwowej, której odnośnie rządu, zarówno francuski, jak angielski i amerykański, żadną miarą udzielić nie chcą.

CO MÓWI MAC DONALD W IZBIE GMIN O SWEJ WIZYCIE W BERLINIE.

Londyn, 31 lipca. (PAT.) Na życzenie jednego z członków Izby Gmin, aby Mac Donald złożył oświadczenie w sprawie ostatniej wizyty ministrów angielskich w Berlinie, Mac Donald odpowiedział, że Izba powinna pamiętać o tem, że wizyta ta była, poprostu oddaniem wizyty, którą złożyli ministrowie niemieccy w Londynie w dn. 4—9 lipca b. r. Skorzystano z okazji, aby poprowadzić w dalszym ciągu rozmowy rozpoczęte w Chequers i rozważać sytuację finansową w Niemczech w związku z dziełem, dokonanem przez konferencję londyńską.

Wynieśliśmy z tych rozważań — mówi premier — przekonanie, że zaproponowana przez konferencję akcja zapobiegnie doraźnie trudnościom finansowym Niemiec. Rozważaliśmy również w Berlinie inne ważne kwestje interesujące oba kraje, jak n. p. sprawę rozbrojenia, i konwencji genewskiej w sprawie godzin pracy w kopalniach.

Wkońcu premier Mac Donald podkreślił niezwykłą serdeczność, z jaką przyjmował go w Berlinie zarówno rząd, jak prasa i publiczność.

„ZACZYNAJEMY DD PRUS“.

Berlin, 31 lipca. (PAT.) Przywódca niemieckiej partii ludowej poseł Dinkelsley konferował we wtorek w Norymberdze z Hitlerem. Omawiana miała być sytuacja polityczna w związku z plebiscytem pruskim.

Organ Stahlhelmu wyraża przekonanie, że plebiscyt pruski zakończy się sukcesem. Stahlhelm nie prosił komunistów o pomoc. Chcemy, oświadcza dziennik, przekształcić państwo w duchu wojskowym i zaczynamy od Prus.

KATASTROFA HYDROPLANU FRANCUSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (G.) Z Paryża donoszą: W okolicy Marny odbywały się próbne loty hydroplanu, który stanowi dumę inżynierów francuskich, a który przeznaczony był do udziału w zawodach o puchar Schneidera.

Z nieznanego dotychczas przyczyn aparat pedzący z szybkością 500 km. na godzinę runął nagle w wodę. Przybyła natychmiast na miejsce motorówka, wydobyla z niej tylko zwłoki pilota.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 207 dołączyliśmy czeki P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc sierpień. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 10 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynię do nas do 10-go sierpnia w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Radykalny zwrot w polityce zagr. Litwy?

Porozumienie z Francją i Polską. — Zerwanie kontaktu z Berlinem.

Berlin, 31 lipca. (PAT) W ostatnich dniach prasa berlińska z zaniepokojeniem pisze o rzekomych przygotowywanych większych zmianach w litewskiej polityce zagranicznej.

Niedawno w miejscowości kąpielowej Połaga, w której bawił premier Tubelis z innymi członkami rządu litewskiego, zjechali się przedstawiciele dyplomacji litewskiej i czołowi politycy litewscy. Rozmowy polityczne toczyły się głównie nad sprawą stosunku Litwy do Niemiec.

Ostatnie wypadki w Niemczech oceniane są na Litwie pesymistycznie; przyczynia się zaś do tego sytuacja

gospodarcza Litwy, wywołana kryzysem w Niemczech. Mianowicie po raz pierwszy od szeregu lat bilans handlowy Litwy w czerwcu był bierny. Koła litewskie przypisują to ograniczonemu eksportowi do Niemiec.

Wypadki polityczne w Europie zachodniej wytworzyły miały silny prąd w kierunku nowej orientacji polityki zagranicznej Litwy.

Nowy ten kurs zmierzać ma do porozumienia z Francją, a temsamem z Polską.

Sytuacja jest tak dalece niewyjaśniona, że nawet tak drobne sprawy, jak

uregulowanie małego ruchu granicznego między Litwą a Niemcami nie mogły być załatwione.

Kraży wersja, że poseł litewski w Berlinie Sidikauskas ma być przeniesiony na placówkę londyńską, zaś jego stanowisko objąć ma dr. Szaulis. Z faktu tego prasa niemiecka wysnuwa wniosek, że Litwa pragnie przenieść swą aktywną politykę zagraniczną do Paryża i Londynu, i tam szukać bliższych kontaktów zagranicznych.

Dzienniki niemieckie liczą na to, że prezydent Litwy Smetona i premier Tubelis na ten zwrot nie zgodzą się.



Wicemin. Korsak wygłosi dziś referat o samorządzie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (B) Jutro t. j. 1 sierpnia odbędzie się, jak już donosiliśmy, plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego BBWR. Obradom przewodniczyć będzie prezes Sławek. Na posiedzeniu temi mają być omówione sprawy gospodarcze; posatem klub przeprowadzi na dyskusję na temat zagadnień samorządowych.

W czasie tej dyskusji zabierze głos wiceminister Spraw Wewnętrznych p. Korsak, który wygłosić ma obszerny referat w sprawie samorządu.

Oprócz klubu BBWR, obradować ma jutro również klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego, oraz prezydium Stronnictwa Narodowego.

Dwa skasowane urzędy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (B) Mocą rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z 23 czerwca b. r.

zniesiony został Urząd skarbowy akcyz i monopolii państwowych w Lucku.

Agendy tego urzędu przejął częściowo Urząd skarbowy w Kowlu, częściowo Urząd skarbowy w Równem. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Reform Rolnych

skasowana została siedziba powiatowego Urzędu ziemskiego w Jaśle.

Obszar powiatów jasielskiego i gorlickiego należeć będzie do właściwego powiatowego Urzędu ziemskiego w Nowym Sączu.

Nowe opłaty konsularne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (B) Na podstawie wspólnego rozporządzenia ministrów: spraw zagranic., skarbu, przemysłu i handlu, spraw wewn., sprawle dliwości, oraz pracy i opieki społecznej zostały z dniem 1 sierpnia r. b. zmienione niektóre pozycje polskiej tarify opłat konsularnych.

Za przeprowadzenie likwidacji spadku przy udziale konsula pobierać będzie konsulat: 8% od sumy przypadającej spadkobiercy po odliczeniu wydatków rzeczywistych oraz opłat. Za wystawienie i przedłużenie paszportu na okres dwóch lat pobierać będą konsulatory 120 zł.; na okres do jednego roku 80 zł.; na okres do sześciu miesięcy 60 zł.; za zmianę lub uzupełnienie paszportu 30 zł., za legalizację dokumentów 30 zł.

Zasiłki dla rodzin uczestników kursów P. W.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (B) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadamia, że M. S. Wojsk. zaliczyło uczestnikom 6-tygodniowych kursów instruktorów Przysposobienia Wojskowego terminy wspomnianych kursów na poczet ćwiczeń wojskowych.

Z tych względów rodzinom wymienionych osób na czas trwania kursu w wypadkach przewidzianych w ustawie z 22 marca 1923 o zasiłkach dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia wojskowe przysługuje prawo do zasiłku

Z DNIA.

WOJEWODA ŚLĄSKI U MIN. PIERACKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (F) Dziś zrana przybył do Warszawy wojewoda śląski dr. Grażyński i w godzinach przedpołudniowych przyjęty był przez ministra Pierackiego. Tematem konferencji były aktualne sprawy województwa śląskiego.

PRZEPUSTKI ZAGRANICZNE NA CZAS ŻNIW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (B) Z Wilna donoszą, że na odcinku granicznym Dołhinowo odbyła się polsko - sowiecka konferencja graniczna w sprawie małego ruchu granicznego. Na zasadzie obustronnego porozumienia uchwalono wydać przepustki na roboty rolne w czasie od 1 do 15 sierpnia bież. roku.

KOMISARZ RZĄDOWY W STRYJSKIEJ KASIE CHORYCH.

Stryż, 31 lipca. (PAT.) Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie rozwiązał zarząd tutejszej Kasy Chorych i zamianował komisarzem Kazimierza Horskiego dotychczasowego komisarza organizacyjnego na okręg Skole - Dolina. Komisarz Horski objął z dniem dzisiejszym urządowanie.

Kongres esperantystów w Krakowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (B) Dnia 1 sierpnia b. r. rozpoczynają się w Krakowie obrady międzynarodowego kongresu esperantystów, które potrwać przez cały tydzień.

Z okazji kongresu otwarty zostanie na Uniwersytecie Jagiellońskim wyższy kurs esperancki. Wykłady obejmą profesorowie wyższych uczelni.

Kronika telegraficzna.

(Telefonem.)

Warszawa, 31 lipca.

Konferencja min. Pierackiego z wiceministrem Czapskim. Dziś w godzinach popołudniowych min. Pieracki w zastępstwie premiera Prystora odbył konferencję z wiceministrem komunikacji inż. Czapskim, który jak wiadomo wobec wyjazdu min. Kühna na urlop pełnił funkcje kierownika ministerstwa. (B).

Wicemin. Doleżał na urlopie. Podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu dr. Doleżał rozpoczyna 1 sierpnia parotygodniowy urlop wypoczynkowy. Funkcje wicemin. Doleżała obejmuje zastępczo wicemin. Koźuchowski, zastępujący równocześnie nieobecny z powodu choroby min. Zarzyckiego. (B).

Bandyci napadli w biały dzień na bank w Borystawiu.

Borystaw, 31 lipca. (PAT.) W dniu dzisiejszym dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na spółkę z ogr. odp. „Bank Ludowy“ w Borystawiu, przy ul. płk. Bobrowskiego.

Mianowicie o godz. 14, trzech uzbrojeni w rewolwery bandyci wtargnęli do lokalu tego banku, mieszczącego

się w budynku urzędu pocztowego na Wolance.

Bandyci po obezwładnieniu urzędnika banku Herschdörfera i woźnego Bleiberga, zrabowali z kasy 755 zł. gotówką, oraz portfel weksli pożyczkowych na przeszło 20 tysięcy zł. Pościg za sprawcami rabunku narazie jest bez rezultatu

Jak zareagowali ułani na prowokacje stanisławowskich komunistów?

Lwów, 31 lipca. Wieczorem dnia 30 b. m. w Stanisławowie grupa komunistów, złożona z około 30 osób, urządziła demonstrację przy ul. Sapieżyńskiej w pobliżu koszar 6 p. ułanów, wznosząc okrzyki antypaństwowe i zachowując się prowokacyjnie względem żołnierzy.

Gdy kilkunastu ułanów wypadło z bramy, chcąc samorzutnie rozprze-

ci antypaństwowców, ci rzucili się do ucieczki, zachowując się jednak nadal prowokacyjnie, a nawet oddając w stronę ułanów dwa strzały.

Podekscytowani tem ułani wzmogli pościg i dopadli komunistów, kilku z nich lekko poturbowali, dwunastu zaś schwytali i oddali w ręce policji, wraz z czerwonym sztandarem.

=□=

Sięga po laury prof. Piccarda. Rumuński inżynier projektuje lot w stratosferę.

Czerniowce, 31 lipca. (PAT) Prasa donosi, że inż. Belciu złożył podanie do departamentu lotnictwa z prośbą o sfinansowanie jego projektu wlotu do stratosfery na balonie jego własnej konstrukcji. Badania fachowe wyka-

zały, że projekt inż. Belciu nadać się do rozpatrzenia.

Należy zaznaczyć, że inż. Belciu projektuje wlot na wysokość 80.000 metrów.

=□=

Trzy na wielką skalę zakrojone raidy powietrzne.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 31 lipca. (G) Zainteresowanie wszystkich kół fachowych lotniczych skupia się obecnie na trzech olbrzymich raidach powietrznych.

Pierwszy raid, to

lot mis Amy Johnson,

która, jak wiadomo, leci z Londynu do Tokio. Lot jej odbywa się dotychczas pomyślnie. Według nadeszłych depesz wylądowała ona dziś rano w Omsku na Syberji. Wobec tego ma ona za sobą już połowę drogi do Japonji. Druga połowa jest o wiele trudniejsza, prowadzi bowiem nad syberyjskimi tundrami, gdzie bardzo trudno o dogodnie miejsce do lądowania.

Drugi wielki lot, to

lot Bergmana i Polando,

którzy, jak wczoraj donosiliśmy, wystartowali z Nowego Jorku i wylado-

wali w Konstantynopolu w dniu wczorajszym. Przebyli oni olbrzymią przestrzeń 8.411 km w czasie 49 godz. 5 min. bez lądowania.

Trzeci wreszcie największy z raidów dokonywają lotnicy

Herndon i Pangborn, którzy postanowili sobie za zadanie pobić 8-dniowy rekord w locie dokoła świata,

ustalony niedawno przez lotników Posta i Gaty'ego. Jak wiadomo już z depesz wczorajszych, lądowali oni wczoraj rano w Croydon pod Londynem, skąd odlecieli zaraz do Berlina, a stamtąd o godz. 22.15 dalej do Moskwy. W Moskwie wylądowali dziś rano.

=□=

=□=

Tajemnicza potęga brytyjskiego wywiadu.

Imperium Brytyjskie jest potęgą. Niema takiego zakątka na kuli ziemskiej, gdzieby rząd Jego Królewskiej Mości nie posiadał swego przedstawiciela. Ale poza dyplomatami „zewnątrznymi” posiada Wielka Brytania „wewnętrznych” reprezentantów „wewnętrznych”, którzy stanowią oko i ucho Londynu. W żadnym kraju służba wywiadowcza nie jest postawiona na tak wysokim poziomie, jak w Anglii. W żadnym państwie i przy żadnym rządzie nie umiano sobie wykliwać tak wielkich kadr doskonale obezbranych ze swem „rzemiosłem” ludzi, jak w Wielkiej Brytanii. A nie należy zapominać, że służba w Intelligence Service wymaga nie tylko wielkiej umiejętności konspiracyjnej i bezwzględnej odwagi, lecz również poważnego przygotowania i solidnej wiedzy.

A jednak ludzie garną się do korpusu wywiadowców Jego Królewskiej Mości. Co ich do tego popycha? Napewno nie wysokie gaże (jakkolwiek i to stanowi w poważnym stopniu o napływie do Intelligence Service tysięcy ludzi z wyższem i technicznem wykształceniem), ile raczej żylka awanturnicza, pociąg do walki z niebezpieczeństwem, do kroczenia nad przepieczętowaną granicą życia i śmierci.

Jest to organizacja o najbardziej rozgałęzionej sieci agentów. Podlega nietylko różnym ministerstwom, ale właściwie rządzi się sama bez żadnej kontroli. Kto stoi na czele służby wywiadowczej Wielkiej Brytanii? Tego nie wie nikt i napewno nie dowie się. Tajemnicza ręka kieruje owym najpotężniejszym aparatem wywiadowczym, który, według opinii fachowców, znacznie prześciga wszystkie znane światu centrale wywiadowczo-spiegowskie z sowieckim GPU, na czele. Agentów swych posiada Intelligence Service we wszystkich gałęziach administracji państwowej. O potęgę liczebnej „korpusu szpiegów” świadczy fakt, że sama tylko „specjalna sekcja” wywiadu, przydzielona do ministerstwa wojny, liczyła w 1918 r. 6.000 oficerów. Znaczne oddziały wywiadowców przydzielone są do ministerstwa marynarki, lotnictwa, urzędu kolonialnego, a nawet do handlowego Board of Trade. Najbardziej jednak rozgałęzioną sieć wywiadowczą posiada ministerstwo spraw zagranicznych (Foreign Office) i to niezależnie od tego, czy tekę ministerjalną piastuje liberalny radykał Lloyd George, czy konserwatysta Chamberlain, czy też socjalista Mac Donald.

Intelligence Service nie zna przyjaciół ani sojuszników, nie uznaje czasów pokoju i paktów przyjaźni. Wszelki teren jest dla wywiadu brytyjskiego terenem stałej i nieustannej pracy. Wszędzie czujne „oko i ucho Londynu” jest w pogotowiu. Głośne przygody powojennych przedstawicieli Intelligence Service utrwały zasłużoną sławę tajemniczych wysłanników Londynu. Któż nie słyszał np. o pułkowniku Lawrence, legendarnym i tajemniczym organizatorze Arabii?

W 1922 roku wybuch powstania rifeńów w Maroku. W sztabie sułtana Abd-el-Krima natychmiast znajduje się „doradca dyplomatyczny” kapitan Gordon Canning. Cóż z tego, że powstanie skierowane jest przeciw Francji, a Francja jest sojuszniczką Wielkiej Brytanii? Intelligence Service nie zna przyjaciół i sprzymierzeńców, wszyscy są dla wywiadu angielskiego niebezpiecznymi konkurentami. Kapitan Canning odegrał niemałą rolę w opoprze powstańczych marokańczyków. A czyż w sercu Francji, w Paryżu,

nie zdemaskowano przed dwoma laty szpiegów angielskich?

Czyż nie jest publiczną tajemnicą, że zarówno w sztabie marszałków chińskich Czang-Tso-Lin i Wu-Pei-Fu, jak i w sztabach szanghajskich i kantonjskich rewolucjonistów zasiadali agenci Intelligence Service?

Specjalny rozdział w pracy angielskiego wywiadu stanowi Rosja sowiecka. Powszechnie znane są głośne wyczyny antysowieckie szeregu osobistości z Intelligence Service, z pomiędzy których wyróżnia się Paweł Dakes, niegdyś organizator służby wywiadowczej na terenie Sowieckim, obecnie powieściopisarz i zięć miliona Vanderbilta; organizator „białego” ruchu antybolszewickiego major Lockhardt, plk. Boyce, kapitanowie Ally i Hills i cały szereg innych. Istnym jednak mistrzem wywiadu był Sidney George Reilly. Reilly działał w Rosji Sowieckiej a jego działalność i śmierć przeszły prawie do legendy, która otacza największych asów wywiadu angielskiego.

R. Z.

Huragan zniszczył 100 tys. drzew.

Wilno, 31 lipca (PAT) Prasa litewska podaje, że przed kilku dniami w powiecie szawelskim srożyła się silna burza, która poczyniła zwłaszcza w lasach znaczne szkody.

W gospodarstwie leśnym w Podgrodziu wicher wyłamał około 8.000 drzew średniej wielkości.

W parę dni później w okolicy Birż również szalała silna burza, która spowodowała znaczne straty w lasach. Ogółem wicher połamał tam zgóra

100.000 drzew. Straty poczynione przez burzę sięgają 700.000 litów.

ULICE WILNA POD WODĄ.

Wilno, 31 lipca (PAT) Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad miastem burza, połączona z piorunami i wielką ulewą. Niżej położone ulice zostały zalane wodą. Ruch na nich został całkowicie wstrzymany. W kilku miejscach wzywano straż pożarną. Piorun zabił 7-letniego chłopca.

Nowy gatunek wódki monopolowej. Będzie to wódka tańsza i słabsza.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 lipca. (B) W bieżącym tygodniu ukaże się w sprzedaży monopolowa wódka czysta o mocy 35 prc. Wódka ta o niskiej mocy i niskiej cenie ma wypełnić lukę w wyrobach monopolu spirytusowego, które posiadały dotychczas tylko wysoki procent alkoholu.

Słabsza wódka monopolowa prze-

znaczona jest przede wszystkim dla dzielnic zachodnich, gdzie dzięki wieloletniemu przyzwyczajeniu poszukiwana jest wódka słaba, aby można było zamiast przekąską — popijać ją piwem (?). Pozatem monopol spirytusowy, wypuszczając wódkę o mocy 35 prc., pragnie dać szerokim masom trunku słabszego da tych, którzy nie

Prof. dr. Franc. Ilesic.

(W sześćdziesiątą rocznicę urodzin).

(Dokończenie.)

Program życiowy prof. Ilesicia nie obejmował jednak tylko Jugosławie, ale całą Słowiańszczyznę. Z innych na rodów słowiańskich najbliższą mu była zawsze Polska; w swych rozważaniach uznał ją za najważniejszą, po swej ojczyźnie, ogniwo w łańcuchu spraw słowiańskich, to też postanowił dolożyć wszelkich starań by zbliżyć swych rodaków do Polski. Obeznanym dobrze z naszą historią i literaturą, oraz władając nieźle językiem polskim, rozpoczął Ilesic systematycznie objeżdżać naszą ojczyznę, by ją dokładnie poznać. W ciągu ostatniego dziesięciolecia był kilkanaście razy w naszym kraju, zwiedzając za każdym razem inną jego część. W swych podróżach nie ogranicza się nasz przyjaciel jugosłowiański do oglądnięcia większych miast, lecz zajechał do miasteczek i zapadłych nieraz wiosek. Wstępuje do dworów i chat, odwiedza plebanie i klasztory, przysłuchuje się lekcjom w szkole i sam często odpytuje uczniów, nic w Polsce nie jest mu obcym i mało znanym. Dzięki systematyczności w zwiedzaniu poparł prof. Ilesic Pol-

skę tak dokładnie jak nikt inny z jego rodaków, a nie rozminę się z prawdą, jeśli powiem, że mało kto z nas, Polaków, zna naszą ojczyznę tak dokładnie, jak ją poznał Ilesic. We Lwowie był nasz przyjaciel z Zagrzebia niejednokrotnie, ma też w grodzie naszym licznych znajomych.

Ilesic dzieli się gorliwie rezultatami swych spostrzeżeń z rodakami. Nie sposób tu wymienić wszystkiego, co wyszło z pod jego pióra a dotyczyło Polski. Zestawienie artykułów naukowych i publicystycznych, sprawozdań, recenzji i notatek jego z tego zakresu objęłoby kilkaset pozycji, a ilość ich niemal codziennie wzrasta.

Profesor Ilesic nie ograniczył się do osobistych podróży po Polsce oraz do pracy naukowej i informacyjnej, ale stara się usilnie, by również jego rodacy poznawali naszą ojczyznę. Jego staraniem doszedł do skutku szereg wycieczek jugosłowiańskich do Polski, niektóre przybywały nawet pod osobistym kierownictwem profesora. On służył za przewodnika wycieczkom Sokółów jugosłowiańskich, pod jego nadzorem przyjeżdżały wycieczki na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, on organizował w Polsce koncerty chóru lublańskiego „Glasbena Matice” i t. d.

A któż jest opiekunem i przewodnikiem Polaków przyjeżdżających do

Zagrzebia czy Lublany, jeśli nie prof. Ilesic! On zorganizował przed laty Towarzystwo Przyjaciół Polski w Zagrzebiu, był inicjatorem i organizatorem szeregu imprez artystycznych i naukowych, odczytów, wystaw, koncertów, uroczystości narodowych i t. d. Poznał go prawie każdy Polak zwiedzający zachodnie połacie Jugosławii, bardzo zaś wielu doznało z jego strony szeregu informacji, grzeczności lub wprost pomocy. Z wielką przyjemnością wspominam chwile spędzone z czcigodnym jubilatem w Jugosławii, jego odwiedziny u mnie podczas mej kuracji w Krapieńskich Polpicach, lub przepiękną wycieczkę odbytą wspólnie dokoła brzegów uroczego jeziora Bled, drzemiącego u stóp wyniosłego, groźnego Triglavu.

Dzięki niezmiernie celowej, długoletniej pracy profesora Ilesicia granice, przynajmniej kulturalne, między Jugosławią a Polską coraz bardziej zaciera się, bardzo wielu naszych rodaków zainteresowało się Jugosławią i poznało ją dzięki Ilesiciowi i odwrotnie, wielu Jugosłowian dzięki niemu poznało Polskę. Niejedna myśl rzucona przez niego stała się podniętą dla pisarza, badacza naukowego czy artysty polskiego i jugosłowiańskiego.

Na tem kończę pobieżny obraz działalności profesora Ilesicia. Nie wspom-

mogą konsumować wódki o pełnej mocy.

Strajk włoski w Pacykowie.

(Telefonem.)

Stanisławów, 31 lipca.

30 b. m. robotnicy firmy drzewnej „Zakłady Przemysłu Drzewnego w Pacykowie” pow. doliniańskiego, rozpoczęli t. zw. strajk włoski, obniżając o 50 proc. wydajność swej pracy w zakładach. Przyczyną strajku było, że firma zalega z wypłatą zarobków robotniczych za czerwiec i lipiec. Firma wypowiedziała z związku z tem pracę z dniem jutrzejszym wszystkim robotnikom w liczbie 150 osób. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

Również na tle ekonomicznem

rozpoczęli strajk pracownicy szewscy w Stanisławowie,

w którym udział bierze około 50 osób. Akcją kieruje komitet. Przebieg strajku spokojny.

Ostrożnie z wysyłaniem paczek do Rosji!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 lipca. (B) Zdarzają się wypadki, że nadawcy, wysyłający do Rosji paczki z artykułami żywnościowymi i innymi przedmiotami, nie podają w deklaracjach celnych szczegółowej zawartości paczek, oraz wkładają do paczek przedmioty niedozwolone do wwozu do Rosji sowieckiej, a dla przemycenia ich układają je wewnątrz przedmiotów dozwolonych.

W obydwu wypadkach sowieckie władze celne konfiskują nie tylko przebyte lub niewymienione w deklaracji celnej przedmioty, lecz całą paczkę.

Celem ochrony publiczności przed stratami, Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie, ażeby personal pocztowy pouczył nadawców, wysyłających paczki do Rosji, aby w deklaracjach celnych wymieniali wszystkie — nawet najdrobniejsze — przedmioty, zawarte w paczce, oraz aby nie wkładali do paczek przedmiotów zakazanych do wwozu do Rosji.

Ludzie cierpiący na zaparcie stolca i złączone z tem przekrwienie organów podtrzesza, uderzenia do głowy, bóle głowy i bicia serca, jak również z cierpieniami błony śluzowej kiszek, na rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuły, pija ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” z rana i na wieczór. Żądać w aptekach i drogeriach. 3521

niałem tu zupełnie o stosunkach jubilat z innymi narodami słowiańskimi, które, jakkolwiek nie tak żywe i serdeczne jak z Polską, jednak były i są intensywne i celowe. W krótkim szkicu starałem się wykazać jak prof. Ilesic w ciągu sześćdziesięciu lat realizował i realizuje nadal swój wielki plan życiowy. Za ukończenie ideału, za poświęcenie i pracę bez granic i bez kompromisów za bohaterską niejednokrotnie walkę z trudnościami, należy mu się dziś podziękowanie, uznanie i hołd od całej Słowiańszczyzny. A już najbardziej powinniśmy się poczuwać do tego miłego obowiązku my Polacy, którzy mamy w nim najserdeczniejszego w Słowiańszczyźnie przyjaciela.

W chwili, kiedy profesor Ilesic kończy sześćdziesiąty rok swego pracowitego, pełnego poświęceń i samozaparcia a tak zasłużonego żywota, niech przyjmie od nas Polaków wyraz prawdziwej wdzięczności i uznania za jego dotychczasową pracę, oraz życzenia, aby przez długie jeszcze lata danem mu było pracować w pełni sił nad realizacją jego wzniosłego programu życiowego ku chwale i pożytkowi Wielkiej Potężnej Słowiańszczyzny.

Chyrów—Bakowice 27 lipca 1931.

Wł. T. Wisłocki.

□=□

Terminarz rozpatrywania protestów wyborczych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 lipca. (B) Sąd Najwyższy ustalił terminarz rozpatrywania protestów wyborczych w październiku i listopadzie b. r.

5 października Sąd Najw. rozpatrzy kolejno cztery protesty przeciw wynikom wyborów do sejmiku w okręgu nr. 48 (Przemyśl, Łańcut, Krosno).

12 października rozpatrzone będą trzy protesty przeciw wynikom wyborów do sejmiku w okręgu nr. 51 (Lwów powiat, Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska, Jaworów).

19 października dwa protesty przeciw wyborom do sejmiku w okręgu nr. 28 (Krasnystaw).

26 października protest przeciw wynikom wyborów do senatu w województwie pomorskim i dwa protesty przeciw wynikom wyborów do sejmiku w okręgu nr. 62 (Lida, Oszmiana).

9 listopada rozpatrzone będą cztery protesty przeciw wynikom wyborów do senatu w województwie lwowskim.

16 listopada protest przeciw wyborom do sejmiku w okręgu 21 (Bedzin) i 7 protestów przeciw wynikom wyborów do sejmiku w okręgu 45 (Tarnów, Brzesko, Grybów).

30 listopada 10 protestów przeciw wynikom wyborów do sejmiku w okręgu nr. 64 (Świeciany, Dzisna).

Łącznie w okręgach, w których wyniki wyborów rozpatrywane będą w jesieni przez Sąd Najwyższy, uzyskano mandaty 44 posłów i 12 senatorów.

KAPITAŁ FRANCUSKI BADA MOŻLIWOŚCI INWESTYCYJ W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 lipca. (B) Jeden z dzienników podał pogłoskę o rzekomo bliskim przejściu jednego z największych przedsiębiorstw hutniczych G. Śląska w ręce konsorcjum francuskiego Schneider Creuzot. Pogłoska ta po sprawdzeniu jej przez nas u dobrze poinformowanych czynników okazała się nieodpowiadającą rzeczywistości. Wiadomo natomiast, że kapitał francuski coraz żywiej interesuje się naszym przemysłem górnośląskim i bada od pewnego czasu możliwości inwestycji w Polsce.

Wielkie nadużycia w łódzkim „Orbisie“.

Dzierżawca oddziału aresztowany. — Od dziś „Orbis“ prowadzi łódzki oddział na swój rachunek.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 31 lipca. (G) Z Łodzi donoszą: Przed kilku dniami wykryto tu aferę fałszerską biletów kolejowych. Okazało się, że

cały szereg osób jeździł za określonymi biletami podrobionymi sprytnie przez fałszerzy.

Wczoraj policja aresztowała w związku z tą aferą kilka osób. Kierujący śledztwem w tej sprawie prokurator

Mandecki zarządził opieczetowanie biura łódzkiego oddziału Orbisu przy ul. Andrzeja 5, oraz

aresztowanie kierownika tego oddziału Kazimierza Schirmera.

Jednocześnie opieczetowano prywatne mieszkanie Schirmera, łączące się z lokalem Orbisu.

Dziś przedpołudniem dyr. Schirmer został przesłuchany. Złożył on bardzo

szczegółowe zeznania, które trzymane są w tajemnicy.

Specjalna komisja ministerstwa komunikacji złożona z 12 osób, która delegowana została do Łodzi celem przeprowadzenia szczegółowej rewizji w Orbisie, miała po zakończeniu prac po wrócić dziś po południu do Warszawy. Rozwijające się śledztwo zatrzyma komisję w Łodzi do jutra, a może i dłużej.

Jakkolwiek śledztwo prowadzone jest z zachowaniem ścisłej tajemnicy, można już dziś ustalić, że

nadużycia są bardzo znaczne.

Na ich ślad wpadło ministerstwo komunikacji, które pierwsze ujawniło nie ścisłości w zażądanych przez ministerstwo wykazach biletów kolejowych i dokumentów kasowych.

Warszawa, 31 lipca. (B) Sprawa na duży w Orbisie nie dotyczy instytucji Orbisu jako takiej: Biuro łódzkie Orbisu było wdzierżawione i prowadzone na własny rachunek agenta Schirmera, który jest całkowicie i wyłącznie odpowiedzialny za wykryte nadużycia.

Z dniem 1 sierpnia r. b. Orbis prowadzi będzie łódzki oddział Orbisu na własny rachunek.

Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 31 lipca. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Dziś w godzinach po południowych na Śląsku w Poznaniu, częściowo na Pomorzu, oraz w Wileńskim i na Polesiu było słonecznie. Natomiast w pozostałych okolicach kraju trwała pogoda pochmurna, gdzieś z drobnymi deszczami. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 14 st. w Zakopanem, 15 st. w Mławie, 16 st. w Warszawie, 17 st. w Tarnopolu, 19 st. w Gdyni, 20 st. w Krakowie, 21 st. w Pińsku, 22 st. w Wilnie i Łucku, 23 st. w Poznaniu, 24 st. w Brześciu, 25 st. w Lidzie.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 1 sierpnia: zachmurzenie przeważnie duże, miejscami drobny deszcz. Temperatura bez zmian, słabe wiatry północne.

Nowy wojewoda lwowski.



Dnia 30 sierpnia b. r. przybył do Lwowa z Łodzi nowomianowany wojewoda lwowski dr. Józef Roźniecki.



Przed południem w gmachu Urzędu wojewódzkiego p. wojewoda objął urządowanie, a naczelnicy poszczególnych wydziałów Województwa przedstawili się nowemu wojewodzie. (X) Wojewoda lwowski dr. Roźniecki. (XX) Wicewojewoda Drojanowski.

Wiadomości bieżące



Sobota

Piotra w Ok.

Jutro: Gustawa

Wschód słońca 3:55

Zachód 19:29

TEATR WIELKI.

Sobota 1 sierpnia godz. 7.15 i 9.15 w. „Tańcowały dwa Michały”, rewja teatru „Wesoły Wieczór”. (Premjera).
Niedziela 2 sierpnia godz. 7.15 i 9.15 w. „Tańcowały dwa Michały”, rewja teatru „Wesoły Wieczór”.

TEATRY ROZMAITOŚCI I MAŁY.

Do dnia 2 sierpnia h. r. nieczynne.

KINOIATRY.

APOLLO: „Pieśń pustyni” oraz „Skarby”.

CASINO: „Pieśń życia”.

CHIMERA: „Panna szofer”, komedia.

COLOSSEUM: „Trzej przyjaciele, oraz „Marsz weselny”.

FATAMORGANA: „Zlikwidowany”.

KOPERNIK: „Powrót — Milczący wróg”.

LEW: „Plajta firmy Kohn”. 100% komedia dźwiękowa.

MARYSIENKA: „Powrót — Milczący wróg”.

PALACE: „Raj dla kobiet” (dźwięk.)

RAJ: „Niebezpieczny romans”.

SPLENDID: Z powodu zmiany dyrekcji i przebudowy sali kino zaniknięte.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy”, wystawę tkanin i kilimów spółdzielni „Ład”, wystawę grafiki Stow. „Ryt”, wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego, Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografikę”. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

==□==

— Dziś i jutro po dwa przedstawienia w teatrze Wielkim: o godz. 7.15 i 9.15 wieczorem, z identycznym programem, na który złoży się wspomniana rewja „Tańcowały dwa Michały” w wykonaniu całego zespołu teatru „Wesoły Wieczór”. Przedstawienia dzisiejsze są zamazem premjera tej nowej rewji, odznaczającej się szczególnym przepychem wystawy i bogatą treścią. „Clou” stanowi jednak pół-

Uczczenie męczenników narodowych

Corocznie w rocznicę męczeńskiej śmierci dwóch bojowników o wolność Polski, Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego, straconych przez rząd austriacki dnia 31 lipca 1847 r., gromadzi się na pamiętym wzgórzu Stracenia na Kleparowie ludność Lwowa, składając hołd bohaterom i rozwijając wartość ofiary, poniesionej w imię ideału.

Staraniem Towarzystwa młodzieży im. Tadeusza Kościuszki, które z pietyzmem utrzymuje pamięć tej rocznicy i ma w swej pieczy zachowanie pomnika straconych, odbył się wczoraj uroczysty obchód ku czci Wiśniowskiego i Kapuścińskiego. Rano odprawiono na bożeństwo w bazylice archikatedralnej, gdzie zgromadziły się delegacje stowarzyszeń ze sztandarami.

O godz. 7 wiecz. mimo niepogody, jaka najczęściej towarzyszy dorocznemu obchodowi, jakgdyby na przypomnienie owej ulewy w samym dniu stracenia — załudniło się wzgórze tłumem publiczności. Przybyli przedstawiciele wojskowości, weteranów powstańca

1863 r. i stowarzyszeń społecznych, oraz kompania honorowa 26 p.p. i orkiestra tegoż pułku. Zarówno pomnik, jak krzyż na mogile straconych przybrano wieńcem i zapalonemi lampkami. Pod krzyżem odmówił modlitwy za dusze zmarłych ks. Jakubowski, poczem przemówił do zbranych, przypominając historję ruchu wolnościowego pod rządem austriackim i oddając cześć pamięci bohaterów.

Orkiestra odegrała marsz żałobny Szopena, następnie imieniem Tow. im. Kościuszki przemówił p. Nowi; po odegraniu „Roty” zabrał głos jako przedstawiciel BBWR p. Buszek, który podkreślił wartość wysiłków, jakie szereg pokoleń ponosił dla zdobycia niepodległości narodu polskiego oraz wskazał, że utrzymanie wolności i zapewnienie Polsce mocarstwowej roziwoju jest obowiązkiem dzisiejszego pokolenia. Mówca wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy i wieńiec pieśni polskich.

==□==

final „Wielki Marsz”, w którym na scenie wystąpi orkiestra 19 pp., przebrana — podobnie jak wszyscy biorący udział w półfinale — w ścisłe historyczne mundury wojsk polskich z 1831 r. Równie efektownie przedstawia się final w przepięknej oprawie dekoracyjno-kostiumowej, gdyż z zastosowaniem barwnych kostiumów i owiekich. Znakomita para tancznicza Halama-Parnell zapowiada kilka arcyciekawych mistrzowskich kreacji, Skonieczny zaprezentuje się jako konferansjer w roli „transformisty”, Rentgen-trubadur odśpiewa kilka ostatnich swych „przebojów”, Gabrielli, Kraszewska, Niemirzanka, Horsi, Macherski i nakoniec dziesiątka „girls” dopełnia przemilę całości. Batute dzieje niezawodny Z. Wiehler, dekorację pendzla Geny Gelewskiej. — Ceny biletów bardzo niskie (1 zł. do 7.50 zł.) udostępniają przedstawienia „Wesołego Wieczoru” najszerzym sferom.

— „Trzykrotne wesele” na prowincji. Grono artystów scen lwowskich organizuje w dniach najbliższych tournée po miastach prowincji, ze znakomitą komedią „Trykrotne wesele”, która w ubiegłym roku święciła niezwykły sukces we Lwowie, a od lat dwóch nie schodzi z afisza największych scen europejskich i amerykańskich. W wykonaniu tej komedii biorą udział pp. Maria Czajkowska, Polewska, Berski, Guttner, Lewicki, Orski, Pościadowski i Ratschka. Tournée obejmują miasta: dnia 2 sierpnia Przemysł, dnia 3 sierpnia Rymanów-Zdrój, dnia 4 sierpnia Krosno, dnia 5 sierpnia Brzozów, dnia 6 sierpnia Rymanów, dnia 7 sierpnia Szczawnica, dnia 8 sierpnia Nowy Targ.

==□==

— Zasiłki dla medyków. Magistrat miasta Lwowa rozpiisał konkurs celem

rozdania dwunastu zasiłków po 130 zł. z fundacji im. Stanisława i Albertyny Wojciechowskich dla wspierania ubogich wdów i słuchaczy medycyny. Rozdział wsparć uskuteczni Rada miejska. Podania należyce udokumentowane należy wnosić do Magistratu m. Lwowa w terminie do 22 sierpnia b. r. włącznie. Bliższych informacji co do warunków konkursu udziela VIII. Wydział Magistratu (Ratusz III p., drzwi nr. 97).

— Śp. Mikołaj Hankiewicz. Wczoraj po południu zmarł we Lwowie w wieku lat 62 śp. Mikołaj Hankiewicz, znany działacz polityczny i społeczny, dziennikarz i publicysta, jeden z założycieli Ukraińskiej Socjal-Demokratycznej Partji, którą później opuścił, wstępując do P. P. S. Zmarły przez całe życie pracował nad zgodnym współżyciem społeczeństwa polskiego i ruskiego w Małopolsce Wschodniej.

— W związku z pogłoskami o groźnym stanie zdrowia sen. Thulliego, do wiadujemy się, iż sen. Thullie, który od kilku dni przebywa we Lwowie, czuje się dobrze i jest zupełnie zdrow. Przed paru dniami, sen. Thullie bawił w Stanisławowie, gdzie zachorował i na tem tle prawdopodobnie powstała pogłoska o ciężkim stanie jego zdrowia.

==□==

— Kobieta pod kołami wozu. Wczo-

raj w południe przechodziła przez pl. Halicki starsza wiekiem kobieta, Anna Wiśniowska (Wronowskich 2). Nagle najechał na nią wóz z wodą sodową, pówożony przez I. Hendla (Pod Dębem 2). Wiśniowska tracona dyszlem upadła na ziemię i została strącona przez konie. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją w stanie nieprzytomnym do szpitala. Hendel usiłował zbiec, ale go przytrzymało; obecnie siedzi w więzieniu.

— Kradzież w akcyzie. Respicjent akcyzowy Tadeusz Walkiewicz, przyszedłszy wczoraj rano do urzędu akcyzowego miej. przy aleji marsz. Focha, zastał drzwi otwarte, wewnątrz zaś rozbitą kufer z biletami akcyzowymi. Natychmiast uwiadomił o kradzieży policję. Wysokość szkody nie jest jeszcze ustalona; przypuszcza należy, że złodziej niebardzo się obłowił.

— Nie bij władzy! Wczoraj aresztowano na Zniesieniu handlarza ulicznego Markusa Bauma f. Keina za gwałt publiczny, popełniony na osobie funkcjonariusza policji w służbie.

— Specjalista od straganów. W Rynku aresztowano Stanisława Czerskiego w chwili gdy ukrał 14 zł. ze straganu Jetti Schyndel.

— Walka na noże. Wczoraj około godz. 12 w poł. na Sygniówce robotnik Stanisław Dmyrka ugodził podczas kłótni nożem swego towarzysza 30-letniego robotnika Władysława Muchę w prawą pierś. Ranionego przewieziono do szpitala. Cierpiał on na niedokrewność, a ponieważ z rany dużo uszło krwi, więc stan jego jest ciężki.

==□==

Podkomisja odznaczeniowa Krzyża i Medalu Niepodległości b. II. Korpusu W. P. i b. 4 Dyw. Strz. Gen. Żeligowskiego wymienia wszystkich b. wojskowych wymienionych formacji do zgłoszenia życiorysów swoich z szczególnym uwzględnieniem prac niepodległościowych przed i w czasie służby wojskowej. Zgłoszenia przyjmowane będą tylko do dnia 1 września 1931 r., po którym to terminie Podkomisja zostaje rozwiązana. Kwestionariusze wysyła na każde żądanie lub osobiście wydaje Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków, Warszawa, Nowy Świat 35, pod którym to adresem należy kierować wypełnione kwestionariusze i życiorysy, z zaznaczeniem: „Do Podkomisji Odznaczeniowej”.

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowej przemysłu

6) Przedruk wzbroniony.

Ulica bożków.

Nowela amerykańska.

Przekład autoryzowany.

(Ciąg dalszy.)

Właściciel sklepu z osobliwościami wyjrzał za próg, uśmiechając się uprzejmie.

— Czego pan sobie życzy? — zapytał.

Dutton uśmiechnął się ukradkiem. Od kupca wiało Wschodem. Zdradzał go zarówno wygląd, jak mowa.

— Ile te rzeczy kosztują? — zapytał ciekawie.

— Ile kto chce, szanowny panie — Od dolara dwadzieścia pięć centów w wyż. Duży wybór we wszelkich cenach, największy w Chicago. Rad jestem, że pan do mnie zajrzał.

— Ma pan papierosy?

— Papierosy? Najlepsze na świecie, szanowny panie. Egipskie, tureckie, greckie...

— Greckie?

— Sprowadzone z Aten, szanowny panie.

— Dobrze — rzekł nagle Dutton. — Kupie papierosów. — Wszedł do skle-

pu razem z pseudomahometaninem i kupił paczkę cienkich papierosów w niezwykle wygórowanej cenie. Zapalił jednego i przekonał się, że wydzielają silną woń. Musiały być szkodliwe. Jeden mógł wystarczyć na kilometr spaceru. Rozejrzał się po straszliwym, lecz fascynującym towarze.

— Chyba pan nie ma mumii egipskiej? — zapytał z humorem.

Kupiec rozłożył tłuste ręce i zaśmiał się wesoło.

Ale dodał, że ma bałwany prawie tak wielkie jak mumie. Zapytał, czy gość nie chciałby ich zobaczyć. Dutton zgodził się bez wahania. Był rzeczywiście ciekawy.

— Proszę szanownego pana tędy.

Za kontuarem były drzwi, prowadzące w głąb lokalu. Znaleźli się w pokoju, zapchanym bałwanami tak samo, jak sklep. Dutton porównał go do zakazanej komnaty Sinobrodego, tyle wykrzywających się masek wielkości naturalnej patrzyło ze ścian. Wszli do jeszcze jednej ubikacji z boku.

Było to widocznie coś w rodzaju magazynu. Tu królowały wielkie, tłuste bałwany odrażającej powierzchowności. W kątach stały broje chińskie i japońskie, a na szerokich półkach leżały beły wschodnich jedwabi i

atłasów. Było to prawdziwe, miniaturowe muzeum i Dutton pomyślał, że rzeczywiście brakowało tu tylko mumii.

Przyglądał się zgromadzonym osobliwościom leniwie, lecz z pewnym zainteresowaniem. Uprzejmy żyd był najwidoczniej przekonany, że złapał klienta godnego specjalnych zachodów. Dutton zaczął się głowić, jak wyjść ze sklepu i nie rozwiać jego pochlebnego złudzenia, a jednocześnie nie wydać za dużo pieniędzy.

Kupiec trzepotał się koło jego boku jak niezdarny motyl, entuzjazmując się każdym pokazywanym przedmiotem. W końcu otworzył małe żelazne drzwiczki, dając znak swej ofierze, aby weszła.

— Mój gabinet prywatny i palarnia — objaśnił. — Niech pan siada, szanowny panie. Pokażę panu rzadki manuskrypt perski, jaki niedawno nabyłem.

Dutton usiadł przed skromnym biurkiem i rozejrzał się po pustym pokoiku. Fotel na którym siedział, był obszerny i wygodny. Na ścianach wisiały ciekawe japońskie druki. Okna nie było wcale. Ciemną ubikację oświetlała lampka elektryczna, stojąca na biurku. Kupiec wyszedł, zamykając za sobą

drzwi i Dutton usłyszał złowieszczy trzask widocznie wielkiego zamku.

— Hei! — zawołał mimowoli. Chociaż co za śmieszne przypuszczenie...!

Wstał szybko i spróbował, czy drzwi są rzeczywiście zamknięte. Nie omylił się. Pod sukienkiem obiciem krył się ciężki metalowy mechanizm, z którym nie było się co mocować.

Dutton nie zawsze wybuchał wściekłością. Zdarzało się, że potrafił zachować spokój. I tym razem powrócił do opuszczonego przed chwilą hotelu i zastanowił się głęboko nad sytuacją. Zrozumiał, że dał się wciągnąć w pułapkę, jak skończony głupiec, ale że teraz wreszcie należało pójść po rozum do głowy. Nie było wykluczone, że żyd mógł powrócić. Jeżeli nie, to walenie w drzwi nie przydałoby się na nic. Możliwe, że lotr spodziewał się takiego protestu. Pomimo wszystko jednak Dutton czuł wewnętrzzną panikę.

Nasuwano się pytanie — dlaczego? Dlaczego uwięziono go? Czy i jego wzięto za szpiega? Czy — chociaż to wydawało się nie do wiary — czy Rhodis umaczał ręce i w tem bezprawi? Było to swoją drogą jedyne, prawdopodobne wyjaśnienie sytuacji.

(C. d. n.)

Z srebrnego ekranu.

PALACE: „RAJ DLA KOBIET”.

Produkcja francuska, reżyser Jul. Devivier, w głównej roli Dita Parlo.

I znowu film piękny i interesujący, mimo jałowizny wakacyjnej. Jest to przeróbka powieści Zoli „Au bonheur des dames”. Ośrodkiem akcji jest rywalizacja dwóch sklepów paryskich: starego sklepiku konfekcyjnego pana Baudu i ogromnych magazynów kupca-milionera. Konkurencja jest walką na śmierć i życie, w rezultacie której ulega słabszy. Tragiczna katastrofa firmy Baudu jest jednak wytłumaczona jako konieczna ofiara w dziele Postępu. Tłumaczenie jest za ogólne; w ten sposób możnaby usprawiedliwić każdy wyzysk kapitalizmu. Wpleciony w akcję moment romansowy urozmaica (że się tak wyrażę) film i daje pole do popisu Dicie Parlo.

Realizacja filmu „Raj dla kobiet” jest piękna i staranna. W metodzie obrazowania zdradza wyraźną skłonność do zdjęć zbliżonych i ograniczonych plenerów. W całości znać dobrą rękę inteligentnego reżysera. bwl.

KOPERNIK - MARYSIENKA: „MILCZĄCY WRÓG”.

Produkcja Paramount, reżyser R. Carver.

Stosunek nasz do Indian zmienił się dziś zupełnie. Wizja zmagani wojowniczych Komanczów z „białymi”, tradycje „Sokolego Oka” czy „Chytrego Lisa”, wreszcie otoczona nimem prawdziwej poezji postać Winnetou — wszystko to jest w naszej świadomości rzeczą przeszłą. Teraźniejszość indyjską reprezentują dla nas reportaże o wietrzności potomków dawnych panów Nowego Łądu — dziś już mocno przetrzebionych i — zamekrykanizowanych. Dlatego ciekawą jest rzeczą film realizacji Carvera, rekonstruujący romantyczną pierwotność Indian, nietyle awanturnicze bijatyki, ile raczej ich życie i zmagania z „miłym wrogiem” — głodem. Film zrobiony jest w typie reportażu przyrodniczego t. zn. aktorami są sani Indjanie i dzika przyroda Północy. Brak sztucznych efektów realizatorskich sprawił, że zdjęcia są miejscami jakby niewykończone, przeważnie jednak mają dużo naturalnego piękna. Tyle jest teźny w zmaganiu się czło wieka z groźną przyrodą, tyle upartej siły i zaciętości życiowej, że film ten jest prawdziwie atrakcyjnym zdarzeniem srebrnego ekranu. bwl.

Robotnik powiesił się na Kleparowie.

Wczoraj nad ranem w ogrodzie reálności przy ul. Kleparowskiej 35 zauważono wiszącego na gejezi drzewa człowieka. Zawezwano zaraz policję, która ustaliła, że wisielcem jest robotnik miejski Bazyl Procajło, zamieszkały przy ul. Źródlanej 57, 55-letni wdowiec. Powodu kroku samobójczego do tychczas nie ustalono.

Pobity przez lokatora.

Majster murarski Franciszek Wortkiewicz, właściciel domu nr. 183 w Zboiskach, został wczoraj pobity przez swego lokatora Mikołaja Lewonkę. Ponieważ Wortkiewicz odniósł szereg kontuzji na głowie i całym ciele, musieli się nim zająć Pogotowie ratunkowe.

Z żalu po śmierci żony.

Wczoraj o godz. 14 usiłował odebrać sobie życie przez wypicie jodyny 28-letni robotnik browarniany, Jan Weń (Wolność 2). Powodem zamachu samobójczego był żal po śmierci żony.

Echa głośnego napadu pod Bóbrką

SZCZEGÓŁY, DOTYCHCZAS NIEZNANE. — WSZYSCY SPRAWCY SA JUŻ UJECI. — PRZED ROZPRAWĄ SĄDOWĄ.

Wczoraj minął rok od głośnego napadu rabunkowego, zorganizowanego przez U. O. W. pod Bóbrką, gdzie nieznanymi podówczas sprawcy napadli na wóz pocztowy, przewożący gościnnie chlebowicem do urzędu pocztowego w Bóbrce 55.000 zł. oraz zamordowali w bestjałski sposób konwojenta tego wozu, post. Józefa Molewskiego.

Napad bobrecki był wstępem na sze roką skalę zakrojonej akcji sabotażowej, która żywo tkwi w pamięci społeczeństwa.

Władze policyjne podjęły energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców, pracowały niezłomie przy braku jakichkolwiek śladów przez przeciąg trzech miesięcy i z końcem października wpadły na ślad, po którym idąc do konaly aresztowania wszystkich sprawców rabunkowego napadu i bestjałskiego znęcania się na ciężko rannym post. Molewskim.

SPRAWA ŚLEDZTWA OILOCZONA BYŁA TAJEMNICĄ.

Ponieważ z łatwo zrozumiałych względów śledztwo policyjne otoczone zostało ścisłą tajemnicą, przeto na łamy prasy nie dostawały się żadne szczegóły prowadzonych przez policję dochodzeń. Tymczasem zakończone zostały dochodzenia policyjne a sprawa oddana do dyspozycji sędziego śledczego a niebawem znajdzie się na wulkanie sądowej.

SPRAWCY RABUNKOWEGO NAPADU.

Z końcem października i w początku listopada władze policyjne dokonały

aresztowania całej bandy winowajców. Są nimi:

1. **Zenobij Knysz**, liczący 25 lat, student praw, zamieszkały w Domu studentów przy ul. Sopińskiego, l. 21. Knysz był organizatorem całego napadu i jego bezpośrednim kierownikiem.

2. **Jurko Dacyszyn**, student Politechniki, liczący 25 lat, zamieszkały przy ul. Japońskiej l. 8.

3. **Mikołaj Maksymiuk**, student praw liczący 27 lat, zamieszkały przy ul. Sopińskiego l. 21.

4. **Włodzimierz Kaczmarski**, liczący 27 lat, student Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego, zamieszkały przy ul. Wiśniowieckich l. 2.

5. **Jan Garbusiewicz**, student filozofii liczący 29 lat, zamieszkały w Olchowcu, w powiecie bobreckim.

6. **Dymitr Wyrsta**, liczący 33 lat, lustrator Powiatowego Sojuszu kooperatyw, zamieszkały w Rohatynie.

7. **Hryc Pisecki**, liczący 23 lat, ukończony maturzystą, syn parocha grecko katolickiego w Korniowie, w powiecie horodeńskim.

8. **Włodzimierz Andruszczak**, 23 letni student Politechniki zam. przy ul. Wandy l. 1.

JAK POMIĘDZY SIEBIE ROZDZIELILI ROLE.

Organizatorem napadu rabunkowego — jak wyżej wspomnieliśmy — był Zenobij Knysz. Bezpośredni udział w napadzie brała „trójka” Knysz - Dacyszyn - Pisecki, którzy zaatakowali dyliżans pocztowy i konwojenta post. Molewskiego. Oni to strzelali do woźnicy i posterunkowego, poczem zrabo-

wali 55.000 zł., z którymi uciekli w pobliski las. Szczegóły napadu i bestjałskiego znęcania się nad Molewskim są znane, podobnie, jak i fakt pozbawienia życia jednego ze sprawców napadu, Hrycia Piseckiego.

Inni wyżej wymienieni odgrywali w tym napadzie już tylko mniejszą rolę.

I tak Mikołaj Maksymiuk stał na wzgórzu pod lasem i sygnalizował zbliżanie się dyliżansu pocztowego. Gdy padły strzały, przestraszył się bardzo i czempredziej zbiegł. Po napadzie ukrywał się w mieszkaniu Dymitra Wyrsty w Rohatynie.

Dacyszyn zbiegł do Lwowa i tu schronienia dostarczył mu Włodzimierz Kaczmarski w mieszkaniu Włodzimierza Andruszczaka. Rolę wywiadowcy na miejscu spełniał Jan Garbusiewicz, który jako zamieszkały w Olchowcu koło Bóbrki znał dobrze okolicę, przygotował cały plan, przeprowadził odpowiedni wywiad w sprawie przewozu pieniężnego poczty, a po napadzie miał wyprowadzić sprawców z miejsca zbrodni oraz ułatwić im ucieczkę.

W ten sposób wszyscy sprawcy oprócz Piseckiego zostali dzięki nadzwyczaj energicznym zabiegom władz bezpieczeństwa ujeci i znajdują się obecnie w przededniu rozprawy. Z pełnym uznaniem podkreślić należy nieustrudzone zabiegi władz bezpieczeństwa, które pomimo braku jakichkolwiek śladów, przełamując niezwykle trudności, zdołały doprowadzić do wyjaśnienia sprawy i sprawców zbrodni odciać w ręce władz sądowych.

Rozmaitości.

✦ Z dziejów purpury. Przez długi czas purpurowe mięczaki, używane do barwienia tkanin, były przedmiotem bardzo zyskownego handlu, uprawianego przez Turków, Arabów, Syryjczyków i Greków. W Europie orientalni przedsiębiorcy mieli jedną tylko współzawodniczkę — Polskę. Przed odkryciem Ameryki niejedna purpura królewska władców Franków, Brytów. Gotów zawdzięczała istnienie Polsce. Nasi przodkowie bowiem dostarczali na składy Hanzы t. zw. „krew św. Jana”. Były to t. zw. „Porphyphora polonica”, poszukiwana na zachodzie. Później około 1530 r. z Meksyku zaczęto dostarczać innych robaczek, zawierających w swym organizmie piękny purpurowy barwik. Była to Koszenila. Towar ten zabił handel purpurowymi mięczakami i „krew św. Jana”. Setki domów handlowych osiągnęło milionowe zyski, zawdzięczając to koszenili. Z czasem chemia z kwasu moczowego i indygo, z produktów destylacji smoły gazowej, zaczęła, niezależnie od klimatu i innych naturalnych warunków, wyrabiać dowolną ilość barwników purpurowych.

✦ Były kedyw Abbas - Hilmi pasza. Były kedyw Egiptu Abbas-Hilmi pasza zrzekł się, jak donoszą pisma tureckie, obywatelstwa tureckiego i przyjął z powrotem obywatelstwo egipskie.

Jak wiadomo, były kedyw pogodził się ostatnio z obecnym królem egipskim Fuanem i na podstawie porozumienia otrzymał od rządu egipskiego dożywotnią rentę w wysokości 30.000 f. egipskich rocznie, wzamian za zabrane mu w swoim czasie majątki w Egipcie.

Jednocześnie Abbas - Hilmi pasza sprzedał wszystkie swe olbrzymie dobra ziemskie i inne nieruchomości, jakie posiadał w różnych częściach Turcji, z wyjątkiem pałacu w Stambule, który należał do niedawna do zmarłej jego matki, a który po jej śmierci dostał w spadku. Były kedyw ma się również nosić z zamiarem sprzedaży i tego pałacu i wogóle zlikwidowania wszystkich swoich stosunków z Turcją i opuszczenia jej na zawsze.

Obniżka cen mąki i pieczywa.

Magistrat m. Lwowa ustalił z mocą obowiązującą od dnia 2 sierpnia b. r. nowe ceny mąki i pieczywa.

MAKA.

1. Za 1 kg mąki pszennej 65 prc. w sprzedaży w młynie gr. 41, u hurtownika gr. 42, w sprzedaży detalicznej gr. 49; 2. za 1 kg mąki pszennej 60 prc w sprzedaży w młynie gr. 42; 3. za 1 kg mąki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika gr. 37

PIECZYWO.

4. Za 1 kg chleba z mąki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu gr. 28, w sklepie lub na straganie gr. 30; 5. za 1 kg chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni z dostawą do sklepu gr. 41, w sklepie lub na straganie gr. 43; 6. za 1 kg chleba pszenno-żytniego z kruszkiem na drożdżach (25 prc. mąki pszennej 65 prc.

i 75 prc. mąki żytniej typu urzędowego) w piekarni z dostawą do sklepu gr. 46, w sklepie lub na straganie gr. 48; 7. za 1 bułkę o wadze 4 dkg z mąki 60 prc. w piekarni z dostawą do sklepu gr. 3 i pół, w sklepie lub na straganie gr. 4: 8. za 4 bułki t. zw. „czwórki żydowskie” o wadze 16 dkg w piekarni z dostawą do sklepu gr. 14, w sklepie lub na straganie gr. 16; 9. bułki kanapkowe t. zw. „weki” o wadze 40 dkg w piekarni z dostawą do sklepu gr. 38, w sklepie lub na straganie gr. 43; 10. bułki t. zw. „strucle” o wadze 1 kg a) wodne (bez dodatków) w piekarni z dostawą do sklepu gr. 86, w sklepie lub na straganie gr. 95, b) wiedeńskie (z dodatkami z dostawą do sklepu zł. 1, w sklepie lub na straganie zł. 1.20; 11. kołacz żydowski o wadze 1 kg w piekarni z dostawą do sklepu zł. 1.20, w sklepie lub na straganie zł. 1.30.

Postulaty właścicieli kin.

We wtorek 28 b. m. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Związku Teatrów Świetlnych Województwa lwowskiego (sekcji kin lwowskich) pod przewodnictwem wiceprezesa St. Zborowskiego.

Jednym z głównych punktów posiedzenia była sprawa rezygnacji prezesa p. Tadeusza Kuchara. Po krótkiej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezygnacji nie przyjąć i prosić, aby p. Kuchar w dalszym ciągu godność prezesa piastował. Uchwałę tę zakomunikowała p. Kucharowi ad hoc wybrana delegacja, poczem p. Kuchar zdecydował się rezygnację cofnąć.

Następnie dano wyrazy niezadowolenia i ubolewania z powodu, że magistrat w chwili ciężkiego ogólnego kry-

zysu niema zrozumienia dla przedsiębiorstw tak zagrożonych, jak kina. — Stwierdzono, że wszystkie wojewódzkie miasta jak Poznań, Katowice, Kraków i t. p. poobniżały podatek widowski na okres letni (najmniej na trzy miesiące) o 25 do 30%, a tutejszy magistrat zniżył podatek tylko na dwa miesiące w ten sposób, że 10% odlicza się od sumy podatku obliczonego z tem jednak zastrzeżeniem, że z ulgi tej korzystać mogą jedynie te kinoteatry, które nie zalegają z opłatą podatku. Właściciele kin uważają to zarządzenie za bardzo krzywdzące, bo nikt nie zalega z podatkiem bez ważnego powodu. W końcu postanowiono zaurogować załatwienie prośby o zniesienie cen prądu.

Filmy Starewicza.

Cały świat, a zwłaszcza Ameryka, zachwyca się filmami Polaka Starewicza, wykonywanymi przez niego z udziałem jedynie lalek ruchomych wia szej roboty. Filmy te osnute na tle bajek i opowieści fantastycznych są cudowną rozrywką nie tylko dla dzieci, ale i dla dorosłych, zwłaszcza, że technika tych filmów znajduje się na poziomie najwyższym.

Świadczy zresztą o tem fakt, że film pt. „Śpiew słowika” otrzymał w roku 1925 złoty medal w Stanach Zjednoczonych jako najlepszy z filmów w okresie calorocznym.

Ostatnio po ukończeniu „Romansu lisa” mówionego filmu długo-metrowego, Starewicz pracuje nad filmem pt. „Stworzenie świata”. Do wszystkich filmów swoich Starewicz pisze sam scenariusze. Dlaczego filmy Starewicza nie ukazują się na polskich ekranach? Jest ich sporo: „W szponach pająka”, „Straszdyło”, „Mała śpiewaczka”, „Śpiew słowika”, „Żaby chcą króla”, „Oczy smoka”, „Strzały Kupidyna”, „Szczerz miejski i szczerz wiejski”, „Królowa motyla”, „Zaczarowany zegar”, „Mała parada” i „Romans lisa”.

Mój ojciec.

W prasie amerykańskiej ukazał się poniższy ciekawy artykuł Charlesa Edisona, poświęcony pracy i zwyczajom swego wielkiego ojca.

Niema chyba na świecie drugiego człowieka, — któryby okazywał tyle pracowitości i dzielności będąc w tak podeszłym wieku, jak mój ojciec. Sta rzeć osiemdziesięcioczeroletni nie zna wcale uczucia zmęczenia. Bardzo często zamyka się w swym pokoju, i nie chce wiedzieć o świecie, o koniecznych posiłkach o śnie lub spoczynku.

Zdaniem mego ojca dziewięćdziesiąt dziewięć procent wszystkich wynalazków zawdzięcza swe powstanie nie genjuszowi ludzkiemu, lecz pracowitości i wytrwałości. Edison wynalazca zawsze żyje według tej zasady. Kiedy zabiera się do jakiej poważniejszej pracy — zawsze zatrzymuje zegary. Ponieważ czyni próby — zawsze prawie przy świetle sztucznym — nie wie nigdy, czy słońce już zaszło, czy jest po północy lub też przed południem.

Podczas pracy zajada herbatniki lub czekoladę, które to przysmaki ma zawsze pod ręką w swym laboratorium. Po skończonej pracy — siada Edison do samochodu i udaje się na spacer dłuższy lub krótszy.

Takie jednak ekstrawagancje zdarzają się już teraz dość rzadko. Dzień przeciętny schodzi spokojnie. O dziewiątej rano rozpoczyna Edison swój dzień roboczy, odpoczywa w czasie obiadu, by znowu pracować do wczesnego wieczora. Ojciec mój rzadko za dawalnia się praca w jednym kierunku. Pracuje zazwyczaj nad pół tuzinem eksperymentów. W ten sposób nie odczuwa nigdy prawie zmęczenia, gdyż zawsze jest ogromnie zainteresowany próbami. Obecnie pracuje nad czterema wynalazkami.

Najważniejszy z tych wynalazków to nowy sposób fabrykowania gumy. Próby, czynione nad tym wynalazkiem wymagają bardzo wiele czasu i trudu.

Pozatem poświęca Tomasz Alwa Edison sporo czasu, pracując nad skonstruowaniem nadzwyczaj czułych głosińców. W nowy sposób skonstruowana membrana wydaje ton daleko wierniejszy i czystszy, niż dotychczasowe. Akumulator edisonowski dobrze jest znany radioamatorom.

Ojciec mój śledzi z zacięciem postępy kinematografii i jest przekonany, że w przeciągu krótkiego czasu zostanie rozwiązany problem aparatów kinematograficznych „dla wszystkich”. Najbardziej żałuje, że z powo-

du głuchoty pozbawiony jest przyjemności, jaką daje radio oraz film dźwiękowy.

Ojciec mój jest wielbicielem Charlie Chaplina i często wyraża ubolewanie, że wielki ten artysta występuje tak rzadko ze swymi filmami. Obrazy Chaplina są oddawna już jedynymi, które

sprawiają mu radość, ponieważ są to filmy nieme.

Przed ukazaniem się filmów dźwiękowych Edison był w kinie co tydzień. Teraz zadawałnia się czytaniem książek, przeważnie technicznych.

==□==

Wartość praktyczna wypraw do bieguna.

(h) Przynależność państwowa bieguna północnego i południowego zaczyna stawać się coraz aktualniejszym zagadnieniem. Omawia je Wiktor Forbin w francuskim czasopiśmie „Toute la terre”, wyrażając przekonanie, że w niedługim czasie problem opanowania obu biegunów będzie przedmiotem międzynarodowych sporów. Kto zawładnie olbrzymimi obszarami śnieżnymi, będzie też panem drogi powietrznej, jaka w niedalekiej przyszłości będzie stworzona.

Ostatnie ekspedycje w lodowe pustynie nie miały bezsprzecznie na celu polowań na białe niedźwiedzie, lisy polarne i inne zwierzęta zimnych krajów, ale studia meteorologiczne, potrzebne do urządzenia linii powietrznych, jakie wcześniej, czy później łączą Europę z Ameryką północną. Bez wątpienia najkrótsza droga pomiędzy temi dwiema częściami świata prowadzi przez Grenlandję i archipelag Franklina. Byłaby ona dla statków po-

wietrznych zaoszczędzeniem tysięcy mil i zwłaszcza w lecie miałyby ogromne znaczenie ze względu na długość dnia w tej szerokości geograficznej. Wylatując rano z Paryża lub Londynu, osiągnąłby aeroplan tego samego dnia strefę podbiegunową, objętą światłem słonecznym i nie opuściłby jej w czasie trwania lotu, a pasażerowie mogli by przed zachodem słońca wysiąść w Nowym Jorku, korzystając nieprzerwanie ze światła dziennego.

Ażeby zrozumieć znaczenie krajów arktycznych dla lotnictwa, wystarczy spojrzeć na globus lub mapę całego świata: najbardziej zaludnione okolice są bliższe regionów północnych niż równika, największe miasta starego i nowego świata leżą w pobliżu 40 stopnia północnej szerokości geograficznej. Wynika stąd, że najkrótsza droga powietrzna, jaka mogłaby łączyć Tokio lub Pekin z Paryżem, Londynem czy Nowym Jorkiem, prowadzi przez kraje arktyczne.

Chemja w małżeństwie.

Wiadomo powszechnie, jak szybko rozwija się wiedza eugeniczna. Już wle dzisiaj można powiedzieć w dziedzinie określenia charakterów i skłonności ludzkich, tak ważnych informacji dla racjonalnego obierania zawodu i zawierania związków małżeńskich. Do pomocy eugenika przybrała sobie wiele innych gałęzi nauki, jak psychologia, psychoanaliza, psychotechnika, a nawet chemja. Lekarka angielska, p. Tulley Yonge, zrobiła odkrycie, że przewaga pewnych składników w organizmie ludzkim wpływa bardzo na charakter i psychikę danego osobnika. Czynniki te, zasadnicze w liczbie szesnastu dzielą się na 22 typy chemiczne, które wykazuje chemiczna analiza krwi. Są więc typy wapienne, azotowe, żelazne, węglowe, w miarę jak w składzie krwi przeważa dany składnik. Typ wapienny np. to ludzie z predyspozycją do poważnej kultury umysłowej, zamiłowani

w pracy i w życiu spokojnym, domowym z lekką skłonnością do mizantropji i melancholji. „Azotowcy” przeciwnie lubią zabawy, życie poza domem, pracę nocną, późne wstawanie, ciągłą nowość i odmianę. Podobnie jak ci, w których krwi przeważa żelazo. Niech więc Bóg broni, mówi p. Tulley, „człowieka „żelaznego” lub „azotowego” przed wyborem żony z gatunku chemicznie „wapiennego”, nigdy się nieporozumieją i zawsze ich upodobania będą krańcowo różne. Od krycie p. Tulley ma swoją dobrą i ważną stronę. Nie powstrzyma ono zapewne młodych ludzi o typach chemicznych sobie przeciwnych od zawierania związków, które za dobre uzna miłość, a nawet zmysł rozsądku ale taka analiza rozpoznawcza przy czynić się może do wzajemnych ustępstw, opartych na dokładnej znajomości różnych właściwości charakteru.

Reno --- miasto rozwodów.

TAM, GDZIE NIEMA KRZYSU I BEZROBOCIA.

Nowy Jork, w lipcu.

Szczęśliwe miasto, w którym cała ludność ma stałe zatrudnienie, gdzie hotele i restauracje są przepelnione, w sklepach zawsze ruch, w kinach nigdy niema wolnych miejsc, słowem — miasto, nieznające kryzysu — to Reno, w stanie Nevada, w Ameryce północnej.

Reno to „miasto rozwodów”. Tam bez żadnych przeszkód formalnych, po sześciotygodniowym zamieszkanu uzyskać można rozwód. To też Reno jest Mekką dla rozwodzących się Amerykanów, którzy tysiącami tam napływają, pozostawiając mieszkańcom „rozwodowego miasteczka” setki i tysiące dolarów. Burmistrz Roberts, jednocześnie główny mistrz ceremoniału rozwodowego ogłosił: „Reno, największe miasteczko świata, oparte jest na zasadzie, że wszyscy ludzie są

równi i posiadają niewzruszone prawa do życia, wolności i szczęścia; w dążeniu tem każdemu wolno czynić, co mu dyktuje sumienie dopóty, dopóki nie wkracza w dziedzinę praw cudzych”.

Hołdując tej zasadzie, Reno nie odmawia nikomu praw do „szczęścia”, udzielając rozwodów z wielką łatwością. W ciągu ostatnich 10-ciu lat burmistrz Reno, rozwiódł przeszło 30 tysięcy małżeństw, wśród których nie brak nawet specjalnie w tym celu przybywających do Stanów Zjednoczonych Kanadyjczyków, Anglików, Australijczyków, Nowo - Zelandczyków. Nie mniej, jak tysiąc stadeł małżeńskich przybywa do Reno co miesiąc. Przy większym napływie rozwodzących się, oba wydziały sądu cywilnego czynne są bez przerwy przez cały dzień, zatwierdzając dekrety burmi-

strza co dziesięć minut. W dniu takim sądy rozpatrują przeszło 70 spraw, a w ubiegłym miesiącu zdarzył się nawet „rekordowy” dzień, gdy udzielono 112 rozwodów.

„Jesteśmy najtańszem miastem rozwodowem świata”, chlępi się burmistrz, „za 500 dolarów mogą rozwodnicy mieszkać tu przez 6 tygodni, opłacać wszelkie koszty sądowe, adwokackie i inne”. Oczywiście, wielu przyjeżdżających wydaje znacznie większe sumy, zwłaszcza, iż mieszkańcy Reno nie skąpią swym przymusowym gościom rozrywki. Wyścigi konne i kasyna gry w Reno słynne są wśród milionerów amerykańskich. Wielu przyjeżdża tam umyślnie, by ujrzeć „lepsze” sfery towarzyskie, grać na wyścigach lub w ruletkę. Jakkolwiek oficjalnie obowiązuje i w Reno prohibicja, ale policja miejscowa patrzy przez palce, gdy przyjezdni upijają się w lokalach rozrywkowych. A że buteleczka piwa kosztuje 75 centów (7 złotych) lub szklaneczka soda - whisky półtora dolara, to przecież po to się do Reno przyjeżdża, by jego mieszkańcy za swój liberalizm w sprawach małżeńskich otrzymali odpowiednią rekompensatę.

Istotnie zyski tego miasteczka, które nie wie, co to jest kryzys światowy i bezrobocie, są wielkie. Mieszkańcy zajmują się niemal wyłącznie hotelarstwem, utrzymywaniem szynków, domów gry i lokali rozrywkowych. Przyjezdni, wśród których obecnie n. p. znajdują się oczekujący swej „kolejki” rozwodowej, bokser Jack Dempsey i gwiazda filmowa Estella Taylor, nie żałują dolarów, aby przyjemnie spędzić przymusowe 6 tygodni.

Najważniejszą w mieście figurą jest burmistrz Edward Roberts, podpisujący dekrety rozwodowe. Jest to prawnik z wykształcenia, a jednocześnie właściciel lub współwłaściciel niemal połowy przedsiębiorstw rozrywkowych.

„Jesteśmy przedmiotem zawiści innych miast amerykańskich”, mówi nr. Roberts, gdyż pobijamy wszelkie rekordy rozwodowe. Ale nie damy się przegonić”, kończy, jeżeli znajdzie się takie miasto, które udzieli rozwodu w ciągu tygodnia, skrócimy swą procedurę do trzech dni”...

Stanowsko burmistrza Reno jest zrozumiałe: jako przedsiębiorca popiera business rozwodowy i dba o zachowanie pierwszeństwa dla swego miasta w obliczu możliwej konkurencji. To też Reno i business... jest kamieniem obrazu dla wielu Amerykanów, liczących się więcej z etyką, niż z dolarem w takich sprawach. A są jeszcze w Stanach i tacy... Em.

Nocne dyżury aptek.

Codziennie od niedzieli 26-go lipca do soboty 1-go sierpnia mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błażewskiego przy ul. Łyczakowskiej 57, M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, O. Hellmanna przy ul. Kopernika, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, J. Kanlewskiego przy ul. L. Sapichy, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kurkiewicza przy pl. Unji Brzeskiej 4, R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, A. Markowicza przy ul. Zyblikiewicza 50, M. Oberlendera przy ul. Piękarskiej 25, J. Piłewskiego przy ul. Akademickiej 25, J. Pinelesa w Rynku 18, J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1, B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52, O. Tęczyńskiego przy ul. Zielonej 33, J. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71, J. Zerygielwicza przy ul. Jagiellońskiej 12, K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84, J. Reissa w Zamarstynowie.

Stale dyżury nocne mają apteki: M. Ettingera przy pl. Gołuchowskich 14, Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej, K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1, M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1, J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54, S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

==□==

Program radjowy.

Sobota, 1 sierpnia.

Lwów (381). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Urz. komunikat Państwowego Instyt. Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.25: „Co jest godnego widzenia w okolicach Warszawy” wygl. Feliks Lubiński 15.45: Wiadomości wojskowe dla wszystkich omówi i odpowiedzi udzieli red. I. Targ. 16.00: Trans. z Krakowa. Program dla dzieci młodszych. Słuchowisko „Bubu, Bebe i Bibi” część II-ga, pios. St. Henniga wra. orkiestry J. Romowicza. 16.30: Koncert chóru „Legun”, który wykona szereg utworów legionowych. 17.35: „Wakacje polskiego zoologa”, wygl. prof. St. Sumiński. 18.00: Tr. z Wilna. Naboż. z Ostrej Bramy. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Przegląd gospodarczy w oprac. p. Marijana Stawińskiego. 19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 20.00: Prasowy Dziennik Radcy. 20.10: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Muzyka lekka z Dolny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonji Warszawskiej, pod dyr. Adama Dolżyckiego, Stanisława Korwin-Szymanowska (sopr.) i Wład. Walentynowicz (akomp.) W przerwie koncertu trans. z Wilna. Feljton prof. Stejana Srebnego pt. „Piscator. Bnecht”. 22.00: „Na widokregu”. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radcy. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny 22.30: Koncert chopinowski w wyk. p. Marii (fortep.) i p. Kazimierza (wioloncz.) Wilkomirskich. Chopin: Sonata na fortep. i wiolonczelę. a) Allegro moderato. b) Scherzo. c) Largo. d) Allegro con brio. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) Godz. 12.10. 17.15: Muzyka z płyt gramofon. — Poznań (334). 19.00—20.00: Koncert popołudniowy. — Wilno (244). 19.15: Pogadanka radio-techniczna. — Strassburg (345). 20.30—22.30: „Pieśń miłości”, komedia liryczna Schiarta — Hamburg (372). 20.00: „Koniec tygodnia”, barwne obrazki w słowie i muzyce. — Sotters (403). 22.30: Kapela ludowa. — Rzym (441). 21.00: „Bajadera”, operetka Kalmana. — Wiedeń (516). 20.30: „Hanni geht tanzen” operetka Eyslera. — Ryga (524). 19.03: Koncert symfoniczny. 20.20—21.30: Beethoven (koncert) — Mo-nachium (532). 19.05: „Flet zaczarowany”, opera Mozarta. — Budapeszt (550) 19.00: Wieczór Onody'ego. 20.15: Śpiew, recytacje i chór. — Lublina (575). 21.00: Muzyka taneczna. — Ost^o (1071). 18.30. Muzyka narodowa. — Davenport (1554). 18.40 Podstawy muzyki. 20.30—24.00: Muzyka taneczna z not. May Fair. — Paryż (1724) 20.45: Koncert.

Niedziela, 2 sierpnia.

Lwów (381). Godz. 10.00: Nabożeństwo z Archikatedry Lwowskiej obrządku łacińskiego. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Muzyka lekka z kawiarni Dakowskiego „Bagatela” w wyk. orkiestry pod dyr. Adama Furmańskiego. 13.10 Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20: Piosenki ludowe w wyk. p. Kazimierza Ostrowskiego, akomp. p. Tadeusz Seredyński. 13.40: Feljton p. Mieczysława Skrzetuskiego pt. „Wyspa piękna”. 14.00: Muzyka na cytrze w wyk. p. Aleksandra Ropickiego. 14.10: „Jeden ze świętych starożytnych Egiptu” wygl. prot. Roszkowski. 14.25: Piosenki w wyk. p. Marii Slepowron-Sasiedzkiej, akomp. p. Tadeusz Seredyński. 14.35: „Co to jest sen?” wygl. dr. Jerzy Szpakowski 14.50: Muzyka na cytrze w wyk. p. A. Ropickiego. 15.00: „Przysposobienie rolnicze”, wygl. inż. St. Wyrzykowski. 15.20: Piosenki ludowe w wyk. p. Kazimierza Ostrowskiego, akomp. p. Tadeusz Seredyński. 15.30: Trans. z Warszawy. „Dobre nasienie — dobry pion”, wygl. dr. Edward Kostecki. 15.50: Piosenki w wyk. p. Marii Slepowron-Sasiedzkiej, akomp. p. Tadeusz Seredyński. 16.00: „Co słyszał o czem wiedzieć trzeba”, wygl. dr. Mędrzecki. 16.20: Duety w wyk. pp. Marii Slepowron-Sasiedzkiej i Kazimierza Ostrowskiego, akomp. p. Tadeusz Seredyński, oraz muzyka na cytrze w wyk. p. A. Ropickiego. 16.40: Program dla dzieci starszych: 1) „Co się dzieje na świecie” (Dwu tygodnik radjowy) w opr. p. J. Milewskiego. 2) Feljton prof. S. Sumińskiego pt. „Czy będziemy robili zbiór owadów”. 17.10: „Kwadrans buchaltera”, wygl. prez. Zw. Buchalterów. Rzeczoznawców i Bilansistów p. Antoni Szylar. 17.30: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: Komunikat „Z przed stu lat”. 17.40: Koncert podany w wyk. Reprezentacji Orki-

stry Polsei Państw. m. st. Warszawy pod dyr. A. Sielskiego, Helena Makowska-Betteril (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.) 19.00: Rozmaitości. 19.20: Skrzynka poczt. programowa w opr. p. Bogdana Sadowskiego. 19.35: !! Trzy wykrzykniki w opr. p. Wiktora Budzyskiego. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 20.00: „Święto narcyzów”, wygl. dr. M. Henzel. 20.15: Z Dolny Szwajcarskiej Polska muzyka lekka w wyk. orkiestry Filharmonji warsz., pod dyr. Adama Dolżyckiego i in.

W przerwie koncertu kwadrans literacki „Ich troje i jeden na przyczynkę”, humoraska Rudyarda Kiplinga, oraz odczytanie lwowskiego programu na dzień następny. 22.00: Felj. p. Romana Zrebowicza pt. „Egzotyczne typy”. 22.15: Komunikaty 22.25: Lwowski komunikat sportowy. 22.30: Recital śpiewaczy p. Anieli Szlemińskiej (sopr.), akomp. p. Ludwik Urstein. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

SPORT.

LEKKA ATLETYKA.

Zawody lekkoatletyczne podczas Masarykowych Gier w Pardubicach 8 i 9 sierpnia b. r. zgromadzą cały szereg doskonałych zawodników, a mianowicie Niemcy przysyłąją 18, Jugosławia — 12, Polska — 8, Belgia — 6, Austria — 6, Francja — 5, Węgry — 2, Italia — 2, Szwajcaria — 1, Czesi — 30 zawodników.

Nurmi w Berlinie. Nurmi ma startować 13 września b. r. w Berlinie. Możliwym jest, że w drugiej połowie września b. r. zawita on do Polski, gdzie zmierzy się z Petkiewiczem i Kusocińskim.

HIPPIKA.

Na międzynarodowe zawody konne, które odbędą się w Rydze 21—28 sierpnia b. r. wyjeżdża drużyna polska, złożona z 5 jeźdźców i 10 koni. Wyznaczono już mjr. Antoniewicza, mjr. Trenkwalda i kpt. Sałogę.

STRZELANIE.

Praca na obozie strzeleckim we Lwowie idzie bardzo składnie. Udział bierze ogółem 19 strzelców wojskowych, 18 cywilnych, 8 myśliwych, 7 łuczników i 8 łuczniczek, a więc razem 60 osób. Obóz zakończony zostanie 22 sierpnia, zaś w dn. od 23 VIII do 6 IX b. r. rozegrane zostaną strze-

leckie mistrzostwa świata przy udziale 20 narodowości.

BOKS.

Zawody bokserskie Lechji. Dnia 1 sierpnia b. r. o godz. 16 po poł. odbędą się zawody bokserskie z udziałem zawodników klubów lwowskich: Czarnych, Hasmonei i Rekordu, na boisku sportowym 40 p. p. (Pohulanka). Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie w sferach sportowych naszego miasta ze względu na pierwszy występ „Lechitów”. Ceny miejsc znacznie niższe. W razie niepogody powyższe zawody odbędą się w niedzielę 2 sierpnia b. r. o godz. 11.

ROZMAITOŚCI.

Francuzi nie jada do Los Angeles. W Paryżu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie francuskiego komitetu olimpijskiego, na którym skonstatowano, że wszystkie próby uzyskania subsydium od rządu dla zrealizowania ekspedycji francuskiej na igrzyska olimpijskie do Los Angeles — kompletnie zawiodły.

Wobec powyższego francuski komitet olimpijski zdecydował nie wziąć udziału w igrzyskach 1932 r. Jednocześnie podał się do dymisji przewodniczący komitetu, Frantz Reichel.

Życie gospodarcze.

Zakupy bydła zarodowego na XI. Targach Wschodnich.

Zgodnie z ustaloną już tradycją lat ubiegłych, przystąpiło Małopolskie Tow. Rolnicze, Oddział Lwów i w bieżącym roku do zorganizowania targów hodowlanych bydła rogatego i trzody chlewnej w ramach XI. Targów Wschodnich we Lwowie w dniach od 10—14 września. Na targ doprowadzone będą wybrane przez organy fachowe okazy bydła rasy simentalskiej, niziny i czerwonej polskiej, oraz trzody chlewnej rasy wielkiej, białej angielskiej. Dzięki nagroma-

dzeniu na Targach Wschodnich znacznej ilości materiału zarodowego, targi hodowlane od szeregu lat są terenem ożywionych transakcyj i dają najlepszą sposobność do zaopatrzenia się w doborowe okazy rasowej hodowli. Celem ułatwienia powiatom, jak i indywidualnym hodowcom pokrycia ich zapotrzebowania, poczynione zostały odpowiednie kroki w Państw. Banku Rolnym we Lwowie w kierunku uzyskania w czasie trwania Targów krótkoterminowych pożyczek na cele zaku-

Piękny zabytek przeszłości.



Wśród licznie rozrzuconych po Małopolsce starych budowli, wyróżnia się malowniczym położeniem zamek w Złoczowie, wybudowany w XVII. w. przez Sienińskich.

wzmocniony fortyfikacjami przez Jana Sobieskiego. Zdjęcie nasze przedstawia drogę i z prawej strony jedną z obronnych wież zamku.

ów. Akcję tę, uznając jej doniosłość i użyteczność gospodarczą, otoczył swą opieką Lwowski Urząd Wojewódzki i zwrócił się do wszystkich wydziałów powiatowych w okręgu województwa z wezwaniem, ażeby w związku z wejściem w życie ustawy o państwowym nadzorze nad buhajami na ich terenach, skoncentrowały realizację wszystkich zakupów materiału zarodowego na Targach Wschodnich i przygotowały je odpowiednio po powiatach, przez wyzyskanie wszelkich rozporządzalnych w granicach swego budżetu możliwości finansowych na drodze czy to własnych kredytów, i subwencji udzielonych przez Ministerstwo Rolnictwa na ten cel, czy też w drodze zaciągnięcia pożyczek w Państwowym Banku Rolnym.

Kontyngenty przywozowe dla XI. Targów Wschodnich.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyznało XI. Targom Wschodnim, jak to czyni rok rocznie od czasu wprowadzenia reglamentacji importu, kontyngenty przywozowe dla towarów zagranicznych, objętych zakazami importu, w łącznej wysokości przeszło 90.000 kg. Z ogólnych tych kontyngentów udzielane będą odbiorcom krajowym w czasie Targów Wschodnich indywidualne pozwolenia na odcienie nabytych przez nich eksponatów. Z ważniejszych pozycji obejmują przyznane kontyngenty samochody (50.000 kg.), motocykle (6000 kg.), dywany, tkaniny jedwabne, futra, fortepiany i pianina, sery i wina, firanki, koronki, hafty it. d.

Z GIEŁDY.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 31 lipca. (Tel. w.). Obrotu średnie. Tendencja niejednolita. Urzędowy kurs dolara obniżony. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 9'03 i pół.

Rubel złoty 4'92.

Dla akcji tendencja przeważnie słabsza.

Warszawa, 31 lipca. (B). Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej zapotrzebowanie na dolara gotówkowego było w dalszym ciągu minimalne. Wobec dużego zaofiarowania dolara gotówkowego i braku odbiorców, kurs tej waluty obniżył się o 1 punkt.

Protest przeciw girlsom.

Grupa matron angielskich wniosła do lorda - kanclerza, protest przeciwko tańcom girls kabaretowych, występujących bez pończoch.

Osoby, które wniosły protest przeciw gołym nóżkom „girlsów”, traktują tę sprawę zupełnie serio, ponieważ na przedstawieniu w jednym z najwcześniejszych kabaretów londyńskich przyszło do awantury na tem właśnie. Po ukazaniu się „girls” na scenie, dały się słyszeć krzyki oburzenia, gwizdy a potem widzowie zaczęli masowo opuszczać lokal.

Protest matron wprawia niewątpliwie lorda - kanclerza w pewne zakłopotanie.

Przy największym nawet konserwatyźmie trudno domagać się pończoch dla tancerek kabaretowych, jeżeli moda pozwala występować z gołymi nogami na boiskach sportowych i na ulicy.

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 1
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.



Puder, Mydło i Cream

polecany gorąco przez lekarzy. Miliony matek używają te znakomite preparaty.

Zadać w aptekach i drogeriach wyrażnie z fabryki **Chemergon**, Poznań. 1965

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

Fortepiany dwa „Bösendorfera” jeden „Schweighofera” króciutkie sprzedam barzo okazynie lub wypożyczę. Zamiana za gorszy możliwa za dopłatą Kopernika 26 Skleniarski. 3608

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz.

Mieszkanie 3-pokojowe w okolicy ul. Listopada do wynajęcia. Telefon 86-28.

Mieszkanie 3 pokoje, kuchnia i przedpokój z komfortem w Brzuchowicach blisko stacji korzystnie na stałe zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „ładne mieszkanie” do administracji. 3606

Mieszkanie z 2ch słonecznych pokoi i kuchni z całym komfortem do wynajęcia solidnej bezdzietnej rodzinie za rocznym czynszem od 1-go września Piaskowa 20 3607

PENSIJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

Tatarów nad Prutem Plaża, kąpiele, wycieczki w góry, komfortowo urządzone pensjonat „Helena” — Heleny Domickowej poleca pokoje z doskonałym utrzymaniem. Ceny niskie. Informacje na miejscu 3009

Worochta. Prześlicznie zbudowany, pierwszorzędnym pensjonat „Liljana” poleca jasne, słoneczne pokoje z całym utrzymaniem. Jadalnia w stylu huculskim cała ręcznie rzeźbiona, wygodny salonik do konwersacji, fortepian, własna biblioteka leżaki, łazienka, wodociąg. Choroby zakaźne, gruźlica wykluczone. Zgłoszenia drowa Wołowiczowa Worochta pensjonat „Liljana”. 3303

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

Notariusz poszukuje na czas dłuższy substytutę Listy z podaniem warunków do administracji Słowa Polskiego pod: „Notariat”. 3686

WYRÓB Najskuteczniej tępi muchy i inne owady



KRAJOWY

„OWADZIAK”

pluskwy: „CIM”

karaluchy: „KAR”

Wszędzie do nabycia!

Lepiej zarobicie

przez dogodne zakupno czechosłowackich wyrobów, zwiedzając

TARGI W REICHENBERGU

od 15 — 21 sierpnia 1931.

Powszechna wystawa wzorów 18 grup towarowych (targ wyrobów) tekstylnych i technicznych.

Podróż bez wizy paszportowej. — Zniżki kolejowe: w Polsce 25%, Niemczech 25%, Czechosłowacji 33%.

Legitymacje wydaje: Czechosłowacki Konsulat, Lwów, ulica Korneła Ulejskiego 4 (róg ul. Technicznej). 3605

Ogłoszenie

Ogłasza się przetarg nieograniczony na dostawę paszy dla 6-go pułku ułanów Kaniowskich w Stanisławowie w ilości około 6000 q siana i koniczyny oraz około 2500 q słomy owsianej, żytniej, jęczmiennej lub pszennej.

Reflektuje się tylko na siada słodkie, zdrowe o naturalnym wyglądzie i zapachu.

Oferować może całą ilość lub częściową. Dostawa nastąpiaby serjami przez przeciąg 4—5 miesięcy.

Oferty winny wpłynąć do Kwatermistrzostwa 6 Pułku Ułanów Kaniowskich w Stanisławowie w terminie do dnia 15. VIII. 1931 godz. 9 ta.

Do ofert należy dołączyć wadium w wysokości 5% od oferowanej ilości, w gotówce lub papierach wartościowych oraz przedstawić próbkę oferowanego towaru (siana).

Komisyjne otwarcie ofert i przeprowadzenie przetargu pisemnego i ustnego odbędzie się w lokalu Kwatermistrzostwa 6 Pułku Ułanów Kaniowskich w Stanisławowie w dniu 15. VIII. 1931 r. o godz. 9.30.

Stanisławów, dnia 28 lipca 1931 r,

Kwatermistrz :
Gurbiel major. 3602

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

Wakacyjny kurs tańców dla przyjezdnych i osób starszych rozpoczynamy Nowicy, Piłsudskiego 16. 3605

ROŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

Niemowlęce kompletne wyprawki „Sport” Plac Halicki 3. 3611



Zdrową i opaloną cerę osiąga się przez wcieranie Sportcream Mouson przed lub podczas kąpieli słonecznej. Sportcream Mouson nadaje skórze naturalny kolor opalenizny i zapobiega poparzeniom przy opalaniu się.

SPORTCREAM MOUSON

3346

DO WYPRAW STUDENCKICH!

17 zł. Duża kołdra kłotowa

16 zł. Poduszka pierzana

30 zł. 3 pod. materace

9 zł. Koc wełniany

własnego wyrobu sprzedają

A. Pietruszewski i M. Mleko

Lwów, Koralnicka 1. 2.
CENNIKI DARMO!

Zarząd
Targów Rówieńskich
odda w dzierżawę
restaurację
Informacje i zgłoszenia poważnych reflektantów Równie Wołyń ul. 3 Maja 13. 63

„optera) przemysł rodzinny”
„nasz pracę bezrobotny”

HERBERT WILD. 22)

SPOJRZENIE APOLLINA.

Autoryzowany przekład z francuskiego Zofii Skolimowskiej
(Ciąg dalszy)

Te słowa wyrwały mi się mimowoli. Lecz ton ich był tak szczerze współczujący, że się nie obraziła. Podniosła głowę i podała mi rękę.

Łzy stanęły mi w oczach. Otarła swoje i odeszła do niego.

Następny dzień był przerażająco spokojny. Drzemał wyczerpany, prawie nieprzytomny. Omdlał parę razy i zawsze myślałem, że to chyba koniec. Hilda nie opuszczała go. Poznawała ją chwilami.

Nie płakała. Oczy miała suche i błyszczące.

Nazajutrz rano zastałem go siedzącego na łóżku. Hilda i Ruckert stali obok niego. Zdawał mi się silniejszy. Patrząc w okno mówił głosem przyrywa-

nym i cichym, że czas tak piękny dzisiaj.

— Czego chcesz Henryku? — szepnęła Hilda.

— Okno... — rzekł... — Otwórzcie okno. Niech zobaczę zatokę, morze. tam... w dole.

Hilda spojrzała na Ruckerta.

— Proszę otworzyć, — powiedział. To mu nie zaszkodzi.

Te słowa nabrały dla mnie okropnego znaczenia.

W pewnej chwili Ruckert wyszedł z pokoju. Udałem się za nim.

— Zdawałoby się, że jest lepiej dzisiaj rano.

— To koniec. — rzekł Ruckert. — Koniec lada godzina.

Wróciłem zmieszany. Henryk trzymał rękę Hildy w swej dłoni.

— Och, raz jeszcze ujrzeć morze iskrzące się w słońcu — przemówił dziwnie silnym głosem... Te białe wiry... Głowy szczytów w osłonie mgły porannej. Jakże piękne to wszystko!

Cudowne to widoki! Chciałbym przy-

cisnąć je do serca. Hildo... me ukochanie... proszę cię... nie płacz...

Ruckert wszedł w tej chwili.

— Profesorze, wiem dobrze, jak się ma rzecz ze mną. Tak dobrze, jak profesor. I cóż — ciągnął dalej z rozdzierającą ironją — gdzież ten długi szereg pięknych dni, które mi pan obiecał?

— Człowiek jest omylny — odparł Ruckert. — Lecz pomyśl pan, pomyśl, żeś jest wielkim pomiędzy wielkimi, żeś stworzył sławne dzieła.

Uczynił małą pauzę, poczem dodał jeszcze: — Wielkim między największymi. A to dzięki mnie, sądzę.

— Tak, — odparł Henryk, — dzięki panu, przynajmniej w znacznej mierze...

Przerwał i odetchnął z trudem:

— Lecz gdybym był mógł wybierać, wolałbym ciche, długie życie między swymi, choćby bez wszelkiej sławy.

— Nie wolno panu tak mówić — ozwał się Ruckert solennie. Nie masz prawa do tego.

Spojrzałem z oburzeniem na niego. Te słowa zdawały mi się potworne w

tej chwili. Nie zauważył tego. Patrzył w dal, jakby w jakąś wizję.

— Oddałbym cały mój artystyczny, wszystkie me arcydzieła, za życie przy tobie, Hildo, w szczęściu, w blasku twej urody, do chwili, gdy wybieje godzina dla człowieka, który cały swój czas przeżył... Lecz czy byłabyś kochała człowieka zwykłego, bez zdolności twórczej?

— Bezwątpienia, Henryku.

— Tak sądzisz, droga moja. Lecz ja w to nie wierzę. Tylko artysta nadawał wartość człowiekowi słabemu, którego otaczałaś opieką. Lecz cierpię okrutnie. Złotliwy los odbiera mi życie i miłość.

Opadł na łóżko i pozostał bez ruchu.

— Kochany mój, przypomniałem ci w Ajaccio...

— Co, Henryku? — zapytałem nachylając się nad nim.

— Napis Johna Keatsa... tego napis grobowy... Moje imię było także napisane na wodzie... i rychło zanika...

(C. d. n.)